

KURJER WILENSKI

11 LISTOPADA

Pan Prezydent RP. wygłosił przez radio w dniu Święta Niepodległości dnia 11 listopada 1936 r. o godz. 17 następujące przemówienie:

Osiemnaście lat mija, jak z chwilą powrotu Wielkiego naszego Wodza z Magdeburga dokonało się wskrzeszenie naszej niepodległości.

Wielki to dzień w historii naszego narodu.

Z dniem tym związana jest odbudo-
wa naszego państwa, które przez przesz-
ło stuletni okres zamarło było politycz-
nie — podczas gdy naród rozdarty po-
między trzech zaborców prowadził ży-
wot męczennicki w niewoli.

W dniu tym wymarzone nadzieje na-
szych ojców i dziadów, wielokrotnie po-
rywających się do walki z ciemnościami,
wreszcie się ziściły.

Nie więc dziwnego, że rocznica 11
listopada jest nam ponad wszystkie dro-
ga i że obchodzimy ją najbardziej uro-
czyście.

Rocznica, którą dziś święcimy, jest
ponadto na wieki nierozdzielnie zwią-
zana z imieniem naszego Wielkiego Mar-
szałka, w którym wszyscy uświadomie-
ni obywatele widzą wskrzesiciela pań-
stwa polskiego. Bez Jego geniuszu, bez Je-
go wieloletniego krwawego trudu, bez

Jego nadludzkiej nieomal potęgi ducha
zaiste trudno by sobie wyobrazić odzys-
kanie naszej niepodległości.

Jest więc dzisiejszy dzień nie tylko
rocznicą wskrzeszenia Polski, ale i roczni-
cą wielkiego triumfu jej wskrzesiciela.

Z tych racji, dzień jedenasty listopa-
da jest największym świętem państwa.

Dzień ten niech będzie poświęcony
radości odrodzonego życia narodowego.
Niech będzie jednak także dniem rozmy-
ślań o zastępie bohaterów z Józefem Pił-
sudskim na czele, którym radosne to
święto zawdzięczamy — rozmyślań, któ-
re nas samych podnoszą i uszlachetniają
będą.

Podporucznicy składają hołd Prezydentowi R.P.

WARSZAWA (Pat). Dorocznym zwyczajem
przybyli dziś po południu na Zamek Królewski
nowomianowani podporucznicy — wychowanko-
wie szkół podchorążych wszystkich rodzajów
bronii, by złożyć hołd i przedstawić się Panu Pre-
zydentowi Rzeczypospolitej.

Gnębione narody podnoszą walkę z Sowietami

PARYŻ, (Pat). „Le Matin“ podaje dziś zran-
depezę z Genewy, w której donosi, że Gruzini
skłóciło Biuro Prasowe otrzymało z Tyflisu wiado-
mości o rozruchach antysowieckich w Azerbejdżanie,
Armenii, północnym Kaukazie i Gruzji.

Rozruchy przybrały według tych wiadomości,
ci, duże rozmiary.

Wojsko przed Naczelnym Wodzem w Święto Niepodległości

WARSZAWA. Tegoroczne Święto Niepodleg-
łości stolica obchodziła wyjątkowo uroczyście.
Ze świętem 18. rocznicy odzyskania Niepodleg-
łości zbiegły się bowiem uroczystości wręczenia bu-
ław marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, której za-
kończeniem była dzisiaj jedna z najwspaniał-
szych defilad armii polskiej, przyjętej przez no-
womianowanego Marszałka Polski Śmigłego-
Rydzę.

Defilada odbyła się na ulicach stolicy na
przejeździe prawie 5 km. od Placu Unii Lubels-
kiej i Belwederu, przez Al. Ujazdowskie i Krak.
Przedmieście aż po Plac Zamkowy.

SZABLA OD WOJSKA.

Po dokonaniu przeglądu Marszałek Śmigły-
Rydz przywitał się z generałicją, po czym p. mi-
nister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wrę-
czył p. Marszałkowi szablę, ofiarowaną mu
przez wojsko polskie.

Marszałek Śmigły-Rydz, dziękując za piękny
dar, oświadczył, że choć nie jest on najskutecz-
niejszym orężem w dobie obecnej, to jednak ze
względem na swoją rycerską tradycję stała się sym-
bolem zawodu wojskowego i jest najbliższą ser-
cu każdego żołnierza.

Szabla, ofiarowana Naczelnemu Wodzowi jest
ozdobną karabelą z końca 17 lub początku 18
stulecia. Rekojęść jej o jaku krzyżowym jest cał-
kowicie wykonana ze złoczonego srebra i wysa-
dzana drogiemi kamieniami. Pochwa szabli jest z
grubo-ziarnistego, polerowanego jaszczuru o ko-
lorze ciemno-szarym i posiada trzy okucia. Zew-
nątrzna strona okucia jest również wysadzana szla-
chetnymi kamieniami.

NABOŻEŃSTWO.

Po rewii i przeglądzie oddziałów wojsko-
wych, dokonany przez Marszałka Śmigłego-
Rydzę na Placu Mokotowskim odbyło się uroczy-
ste nabożeństwo w kościele katedralnym św. Ja-
na. Na nabożeństwie obecny był Prezydent RP.
marszałek Śmigły-Rydz, członkowie rządu z pre-
mierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele i
inni.

W BELWEDERZE.

Po nabożeństwie w katedrze, wśród entuzja-
stycznych okrzyków „Niech żyje!“ przejechał
Marszałek Śmigły-Rydz ulicami miasta, udając
się do Belwederu, gdzie o godzinie 11.45 przed
pałacem Belwiderskim odbyła się uroczystość
złożenia hołdu pamięci Zmarłemu Wodzowi Na-
rodu. Na stopniach pałacu złożyli wieńce: Pan
Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Śmigły-
Rydz w imieniu wojska polskiego, p. prezes rady
ministrów w imieniu rządu, p. marszałek Sena-
tu Prystor, p. marszałek Sejmu Car.

Uroczystości składania hołdu asystował szwa-
dron honorowy szwoleżerów w szyku konnym.

NA PLACU NA ROZDROŻU.

Po skończonej uroczystości w Belwederze
przybyli na plac na Rozdrożu marszałek sena-
tu Prystor, marszałek Sejmu Car, zajmując
miejsca obok kardynała Kakowskiego.

Po chwili przybył p. prezes rady ministrów
gen. Sławoj-Składkowski.

Parę minut przed dwunastą, witany serdecz-
nie przez wielotysięczne tłumy zjechał na plac
na Rozdrożu Marszałek Polski Śmigły-Rydz.

Po przywitaniu się z p. premierem, generałic-
ją i attache wojskowymi, Marszałek stanął opo-
dal loży głównej, oczekując na przybycie Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje!“
Marszałek Śmigły-Rydz odpowiadał podniesie-
niem w górę buławy marszałkowskiej.

Wódz Naczelny ubrany był w płaszcz poło-
wy. Na czapce i na epoletach widniały odznaki
marszałkowskie. Przy boku szabla, ofiarowana
dziś Naczelnemu Wodzowi przez armię.

Niezapomniano przybył na plac defilady p. Prezy-
dent Rzeczypospolitej w otoczeniu swym, powita-
ny przez Marszałka Śmigłego-Rydzę Pan Prezy-
dent Rzeczypospolitej zajął miejsce w specjał-
nej loży w towarzystwie p. premiera, pierwsze-
go wiceministra spraw wojskowych gen. Głu-
chowskiego, członków domu wojskowego i cy-
wilnego oraz szefa protokołu dyplomatycznego.

Wśród ogólnego oczekiwania i napięcia z u-
derzeniem godziny 12 ukazał się pieszo od stro-
ny Belwederu, prowadzący defiladę minister spr.
wojskowych gen. Kasprzycki w towarzystwie
gen. Regulskiego i wyższych oficerów.

Stanowiący przed Marszałkiem Polski p. mi-
nister spraw wojskowych zasalutował trzykrot-
nie szablą, a złożony szlak służbowy sta-
wał opodal trybuny marszałka Śmigłego-Rydzę
po prawej jego stronie.

Za chwilę rozpoczęła się defilada.

DEFILADA.

Na przedzie kroczyły delegacje wojska z poc-
tami sztandarowymi wszystkich pułków i jed-
nostek armii polskiej. Poszczególne delegacje pro-
wadzili dowódcy okręgów korpusu.

W chwili gdy czoło defilady dotarło do try-

buny Marszałka Śmigłego-Rydzę, sztandary po-
chyliły się. Marszałek salutował je podniesie-
niem buławy, a wszyscy zebrani na trybunach
z odkrytymi głowami powstali miejsc. Następ-
nie przemaszzerowały delegacje szkół wojsko-
wych, lotnictwa, korpusu ochrony pogranicza i
marynarki wojennej. Dalej w zwartych szere-
gach, budząc powszechny podziw, przedfiliowali
nowomianowani podporucznicy armii polskiej,
za nimi wychowankowie szkół podchorążych, a
w końcu piechoty, kawalerii, lotnictwa, artylerii, in-
żynierii i t. d. Publiczność darzyła maszerujące
wojska gromkimi okrzykami oraz oklaskami. Co
chwila zrywał się okrzyk na cześć poszczegól-
nych broni. Dalej wspaniałe maszerując idą je-
den za drugim pułki piechoty.

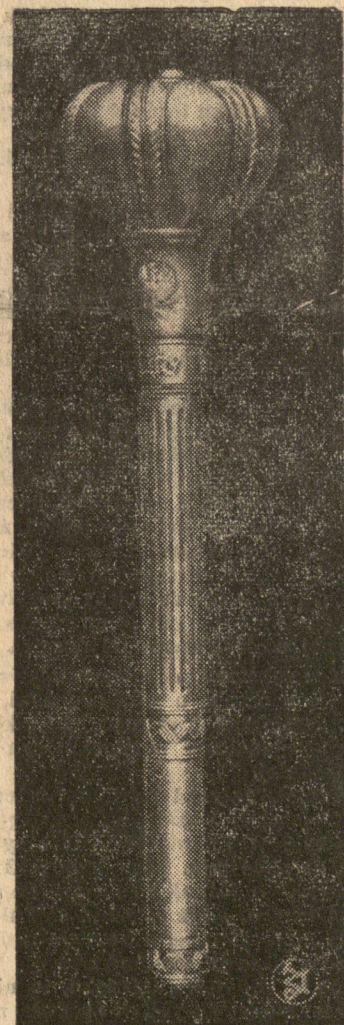
Przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem prze-
ją się na baczność przechodzące oddziały. Dowó-
dcy salutują, Marszałek odpowiada im podniesie-
niem buławy. Z kolei idą oddziały lotnictwa, sa-
perów i marynarki wojennej. Wreszcie rusza ka-
waleria. Gdy zdaleka zobaczyła publiczność bar-
wne chorągiewki przy łańcach ułanów i szwole-
żerów rozległy się głośne okrzyki „Niech żyją“
oraz gromkie baw. Po kawalerii defiluje arty-
leria, oddziały łączności o zaprzęgu konnym.
Publiczność z podziwem ogląda nowo-
sprzęt wojskowy. Wspaniałe zaprzęgi ciągną po-
tężne działa oraz jaszcz. Te części defilady za-
mykają oddziały konne policji państwowej.

Następnie idą kadry naszej armii rezerwo-
wej.

Defiladę kolumn P. R. zamykają bataliony
junackich hufców pracy, chłopów i dziewcząt.
Defiladę armii rezerwowej publiczność wita nie-
zwykle gorąco i entuzjastycznie. Co chwila sły-
chać głośne okrzyki „Niech żyją“.

Następuje kilkuminutowa przerwa dla
przygotowania grup motorowych do defilady.
Słuchać warkot motorów. To kilkanaście eskadr
lotniczych defiluje w powietrzu. Głowy podnoszą
się do góry, publiczność podziwia znakomity
szyk powietrzny eskadr. Odzywają się okrzyki
„Niech żyją orły polskie!“.

A teraz najciekawszy moment dla publiczno-
ści. Defilada grup motorowych. Nigdy jeszcze
stolica nie oglądała tylu jednocześnie zgroma-



Buława marszałkowska wręczona przez Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałkowi Edwar-
dowi Śmigłemu Rydzowi.

dzonych oddziałów zmotoryzowanych armii.
Wszyscy z podziwem oglądają, dudniące głuch-
po bruku zmotoryzowane baterie artylerii, gru-
py broni pancernych, wspaniałe, pomalowane na
kolor ochronny duże czołgi, z których wygląda-
ją szybkostrzelne, małe tankietki, olbrzymie sa-
mochody pancerne z wysokimi wieżyczkami, z
których wyglądają lufy dział, karabinów maszy-
nowych, samochody z działami, przeciwlotniczy-
mi, oddziały saperów w zamkniętych samocho-
dach oraz zmotoryzowane oddziały łączności.
Na końcu grupy zamykają defiladę zmotoryzo-
wane oddziały policji państwowej.

Po zakończeniu defilady Pan Prezydent RP.,
po pożegnaniu się z Marszałkiem Rydzem-Śmig-
łym, panem premierem, marszałkami Senatu i
Sejmu, kardynałem Kakowskim, przy dźwiękach
hymnu narodowego, odjechał na Zamek.

Wkrótce odjechał do swej siedziby Marsza-
łek Śmigły-Rydz zegnamy owacyjnie przez pu-
bliczność. W chwili odjazdu orkiestra wojskowa
odegrała hymn narodowy.

Mussolini zgadza się na restaurację Habsburgów w Austrii i Węgrzech

BUDAPESZT (Pat). Według Agencji Hava-
sa, szef legitymistów austriackich w wywiadzie
z wiedeńskim korespondentem „Esti Kurir“ mę-
dzy in. powiedział: w całej świadomości odpo-
wiedzialności, jaka na mnie ciąży oświadczam iż
Mussolini odnosi się z sympatią do idei restau-
racji w Austrii i na Węgrzech.

Z informacji jakie otrzymałem podczas me-

go pobytu w Rzymie, wynika, iż niepodległość
Austrii jest warunkiem wstępnym współpracy
niemiecko — włoskiej. Piszą wiele nieścisłych
rzeczy na temat mej podróży do Rzymu. Nie-
ścisłe są w szczególności wiadomości o rzeko-
mym bliskiej akcji legitymistów. Nie udałem się rów-
nież do Rzymu, by przygotować małżeństwo ar-
cyksięcia Ottona.

Zgodność poglądów Polski i Anglii

LONDYN (Pat). Dziś rano min. Beck odwiedził Lorda Halifaxa, ówczesnego strażnika tajnej pieczęci, który obok min. Edena powołany został do rokowań w sprawie przyszłej konferencji i marszu lokarniejskich.

Następnie min. Beck odbył konferencję z min. Edenem. Konferencja ta była zakończeniem rozmów, prowadzonych w Londynie.

Po południu min. Beck w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady RP. Michałowskiego udał się do Roshester, gdzie zwiedził fabrykę najnowszego typu samolotów i wodnopłatowców.

Wieczorem min. Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami weźmie udział w bankiecie, który rząd J. Król. Mości wydaje w salonach Foreign Office na cześć polskiego min. spraw zagranicznych.

Bankiet ten jest zakończeniem oficjalnej części pobytu min. Becka w Londynie.

LONDYN (at). Po zakończeniu rozmów, jakie minister Beck prowadził w Londynie z członkami rządu brytyjskiego, Foreign Office ogłosił dziś następujący komunikat, ustalony w porozumieniu ze stroną polską:

„W ciągu ubiegłych trzech dni polski minister spraw zagranicznych p. Beck,

odbył z ministrem spraw zagranicznych jak również z innymi członkami rządu Jego Królewskiej Mości, rozmowy na temat ogólnej sytuacji europejskiej i w sprawach bezpośrednich, dotyczących Polski i Zjednoczonego Królestwa.

P. Beck i p. Eden radzi byli stwierdzić zgodność poglądów i zamierzeń obu rządów w kwestiach, które wspólnie interesują oba kraje. Uznają oni za wysoce pożądaną, aby wysiłki załatwienia zagadnień europejskich były w dalszym ciągu utrzymywane.

Skorzystano również z okazji aby rozważyć punkty, związane z proponowanym paktem zachodnim, co do których Polska jest zainteresowana. Uznane zostało, że należy znaleźć drogę dla uwzględnienia słuszych interesów Polski w tej sprawie.

P. Beck i p. Eden są zdania, że wspólna praca międzynarodowa najkorzystniej utrzymana być może w ramach Ligi Narodów i że nie byłoby bardziej zgrabnym dla nadziei pacyfikacji Europy, jak podział Europy widoczny i wyraźny na przeciwstawne sobie bloki.

Pakt zachodni i emigracja do Palestyny

LONDYN (Pat). Wczorajsza konferencja prasowa, jaką min. Beck odbył w drodze swobodnej wymiany poglądów z przedstawicielami prasy na łamach naczelnych organów prasy angielskiej.

„Times”, streszczając odpowiedzi min. Becka na które postawione mu pytania, podkreślił, iż min. Beck przyznał, że sytuacja Gdańska była z min. Edenem omawiana. Minister wyjaśnił, że kwestia żydowska w Polsce ma charakter gośpodarczy. Przeważając bowiem większość ludności żydowskiej w Polsce zatrudniona jest w drobny handlu i w związku ze zmianami, jakie zachodzą obecnie w życiu gospodarczym Polski, sytuacja ich staje się trudna. Emigracja jest tym rozwiązaniem trudności, w którym rząd polski jest zainteresowany, ale sprawa ta była ogólnie poruszana w czasie obecnej dyskusji.

Na temat zagadnień bezpieczeństwa Europy Środkowej minister spraw zagr. Polski dał do zrozumienia, że nie należy się obawiać, aby konferencja lokarniejska lub rozmowy przygotowane przez przyniosły uszczerbek interesom Polski.

Odnosnie stosunków czesko — polskich, minister zauważył, że nie uważa, aby trudności między Polską i Czechosłowacją posiadały znaczenie międzynarodowe.

Według „Morning Post” rozmowy min. Becka w Londynie doprowadziły do uzgodnienia poglądów na temat naczelnych zagadnień polityki europejskiej, mianowicie, że należy przeciwstawić się tworzeniu wrogich ugrupowań państw, następnie nie należy udzielać żadnego poparcia dla krucjat społeczno — ideologicznych lub tendencji wznowienia wojen religijnych w Europie. Dalej, że należy przeciwstawić się wszelkim usiłowaniom odmiennego traktowania jednej części Europy od drugiej.

Min. Eden zapewnił polskiego ministra spraw zagr., że jeżeli chodzi o pakt zachodni, to nie zostanie zawarte żadne porozumienie, które za niedbaloby zagadnienie bezpieczeństwa w Europie wschodniej.

Stwierdzając, że rząd polski spodziewa się, że część ludności żydowskiej z Polski będzie się mogła osiedlić w Palestynie, „Morning Post” podkreśla, że choć min. Eden przyrzekł rozważyć tę sprawę, to jednak zaznaczył, że obecna chwila jest trudna, gdyż stosunki w Palestynie są nadal nieuregulowane, a komisja królewska przeprowadza obecnie swe badania.

Jeśli chodzi o kwestię Gdańska, to nie powzięto jeszcze żadnej decyzji w sprawie nominacji następcy Lestera na stanowisko wysokiego komisarza Ligi.

Reasumując, dziennik podkreśla, że wizyta polskiego ministra spraw zagr. wywarła dodatni wpływ na rozwiązanie sprawy. Przyczyniła się ona do rozwiązania wielu szkodliwych poglądów na temat polskiej polityki zagranicznej i ponownie wykazała, że W. Brytanii nie brak przyjaciół na kontynencie.

„Evening Standard” stwierdza, że min. Beck w swych rozmowach z premierem Baldwinem i min. Edenem wyraźnie zaznaczył, że rząd polski nie da się wciągnąć do żadnych kombinacji czy to z Rosją czy z Niemcami. Oświadczenie to — pisał dziennik — jest dla Europy równie doniosłe jak niedawna deklaracja Belgii w sprawie neutralności. Min. Beck podkreśla, że

Niemcy-specjalisci aresztowani w Sowietach

MOSKWA (Pat). Według wiadomości oficjalnych w Moskwie aresztowano kilku specjalistów, obywateli niemieckich, oskarżonych o działalność antypaństwową. Władze sądowe prowadzą w tej sprawie śledztwo.

Korespondent PAT. dowiadywa się ze źródeł nieurzędowych, że wśród aresztowanych znajduje się Ottahoetsch, profesor uniwersytetu berlińskiego, wybitny znawca Europy Wschodniej, prezes „Deutsche Gesellschaft für Studien der Ost-Europa”. Prof. Noetsch był rzecznikiem zbliżenia pomiędzy Rzeszą a Związkiem Sowieckim, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak politycznej. Oprócz Niemców aresztowano również podobno kilku Finlandczyków.

każda inna polityka prowadziłaby niemiernie do zachwiania sił w Europie oraz do wojny. Polska pragnie trwałego pokoju, ustanowionego nie przez ugrupowania państw, lecz drogą zjednoczenia ich w europejską wspólnotę narodów.

Polsce potrzebne są tereny emigracyjne

RZYM (PAT). — „Tribuna” komentując znaczenie londyńskiej wizyty ministra Becka wyraża opinie, że w dziedzinie spraw demograficznych dyplomacja polska stoi wobec 2 zagadnień: jedno z nich — to sprawa uzyskania nowych terenów emigracyjnych dla ogółu ludności, a zwłaszcza dla rolników i robotników polskich.

Zagadnienie drugie wiąże się z kwestią żydowską, którą „Tribuna” omawia szeroko, stwierdzając silny przyrost ludności w Polsce oraz nędzę żydostwa, zamieszkującego przede wszystkim ośrodki miejskie. To też — zdaniem „Tribuny”, sprawa rozszerzenia emigracji żydowskiej z Polski jest jednym z tematów rozmów min. Becka z Edenem.

TENERYFA, (at). Rozgłoszono tujeżda podaje, że powstańcy zajęli we wtorek popołudniu okolice dworca północnego w Madrycie i całą sąsiednią dzielnicę, zwaną Dom Billa.

Na odcinku tym wojska czerwone używały gazów trujących. Lotnicy powstańcy bombardowali intensywnie fortyfikacje wojsk rządowych pomiędzy mostami Toledo i Segovia jak również gmach ministerstwa wojny.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z frontu madryckiego, że dziś o godzinie 3,30 nad ranem powstańcy usiłowali sforsować most na szosie, prowadzącej do stolicy od strony La Coruna, znajdujący się w odległości półtora kilometra od dworca północnego. Atak powstańców został odparty. Na odcinku między szosą, prowadzącą do Estremadury a emmentarem św. Izidora, powstańcy po intensywnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakowali miasto od strony dzielnicy Colmenares, lecz wojska rządowe zmusiły ich ogniem zaporowym do cofnięcia się na pozycje wyjściowe. Ogień zaporowy

O niebezpieczeństwie komunizmu radzić będzie konferencja wiedeńska

WIEDEN (Pat). Dziś po południu w urzędzie kanclerskim rozpoczęły się właściwe obrady konferencji wiedeńskiej. Szczegółowy program obrad trzymany jest dotąd w tajemnicy. Komuniści oficjalnie ma się ukazać jutro po południu. Jednak już dzisiaj można w przybliżeniu naszkicować program obrad.

Zasadniczo dotyczyć one będą:

1) zacieśnienia stosunków handlowo — politycznych między sygnatariuszami protokołów rzymskich. Podpisane w sobotę porozumienia gospodarcze austriacko — włoskie jest jednym z etapów współpracy w tej dziedzinie, obecne zaś narady przypuszczalnie wpłyną korzystnie na rozwój stosunków gospodarczych między Austrią a Niemcami.

2) Organizacji polityczno — gospodarczej basenu naddunajskiego. Należy przypuszczać, że podstawą dyskusji w tym względzie będą przesłanki planu gospodarczego Hodży.

3) Ogólnej sytuacji europejskiej. Jak można

wywnioskować z wynurzeń poszczególnych polityków, dyskusja będzie prowadzona w tonie raczej pesymistycznym.

4) Sprawy reformy Ligi Narodów. Stanowisko węgierskie pokryje się zapewne całkowicie z negatywnym stosunkiem Mussoliniego wobec instytucji genewskiej.

5) Formy uznania Abisynii przez Austrię i Węgry, jako części składowej imperium włoskiego.

6) Sprawy niebezpieczeństwa bolszewickiego i ustosunkowania się do rządów gen. Franco, wreszcie

7) Dyskusji na temat problemu restauracji Habsburgów, przy czym w tej mierze nie należy oczekiwać żadnych konkretnych decyzji.

Sprawa ogłoszenia neutralności Austrii, jako też dążenia rewizjonistyczne Węgier — wedle powyższych informacji — nie będą przedmiotem obrad.

Marszałek Polski Rydz-Śmigły



Fotografia dokretna padania Naczelnemu Wodzo wi gen. Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej godności Marszałka Polski.

MADRYT BRONI SIĘ

trwał około pół godziny. Artyleria powstańcza nadal ostrzeliwuje stolicę, zadając poważne straty wojskom rządowym. Ulice stolicy są puste. Szczególnie uciążliwie dzielnicę południowo-zachodnią. Nad parkiem zachodnim stoją gęste słupy dymu, wiele pocisków padło w pobliżu koszar Montana.

16-ty czołg sowiecki trafia w ręce powstańców

SALAMANKA, (Pat). Komunikat głównej kwatery gen. Franco z dnia 10 bm. z godz. 23,30 donosi: na odcinku południowym Madrytu wojska nasze posuwają się naprzód. Przeciwnik

zaatakował nasze lewe skrzydło, lecz został odparty, porzucając w jednym tylko punkcie walki — 50 poległych.

Zdobiliśmy wczoraj czołg sowiecki, już 16 z kolei.

1000 zakładników zamordowano

CASABLANCA, (PAT). — Pasażerowie samolotu pocztowego Air-France, który przybył tu z Alicante, oświadczyli, że po ostatnim bombardowaniu miasta przez lotników narodowych, anarchiści zamordowali około 1.000 zakładników, więzionych w Alicante.

Między zamordowanymi ma znajdować się syn generała Primo de Rivera, oraz siostra generała Queipo de Llano.

Syn o skradzionych dokumentach Trockiego

PARYŻ (Pat). Sensacyjna afra kradzieży do kumentów z paryskiego biura Tow. Badania Historii Społecznej przybrała wyjątkowo charakter polityczny. Ustalono, iż 15 paczek skradzionych w Instytucie obejmowało archiwum, przekazane przez Trockiego Instytutowi za pośrednictwem jego syna, studiującego w Paryżu pod nazwiskiem Siedowa. Na 15 paczek 3 z nich zawierały wycinki i materiały z gazet, 3 zaś manuskrypty i listy Trockiego. Syn Trockiego, Siedow, złożył francuskim władzom zeznanie, w którym wyjaśnił, iż ojciec obawiając się, by agenci sowieccy nie wykradli mu tych cennych dla niego archiwów, polecił przepakować je jakiejś instytucji naukowej.

Zdaniem Siedowa kradzieży mogło się podjąć tylko GPU. (obecnie GUGOBZ), przygotowujący nowy proces przeciwko Trockiemu. Siedow po za tym zeznał, iż ostatnio jest stale śledzony przez agentów sowieckich. Na żądanie Siedowa aresztowano nawet takiego osobnika, jak się i słownie okazało, Rosjanina. Jednakże na skutek braku poważniejszych dowodów zwolniono go.

Austria uznała imperium włoskie

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi z Wiednia, że Austria uznała Imperium Włoskie w Abisynii.

Litwinów nagrodzony orderem Lenina

MOSKWA (Pat). Agencja Tass podaje, że w dniu 10 bm. na zebraniu Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR, wręczono komisarzowi Litwinowowi order Lenina.

Kobiety napadły na sklepy żydowskie

BUKARESZT, (PAT). — W Pascani pod Jasami grupy wracające z kongresu partii narodowo-chrześcijańskiej w Bukareszcie napadły na sklepy żydowskie, rabując je i bijąc kupców.

„Wawrzyn Akademicki przedstawia się...”

Już raz było o nim głośno w Polsce. Jego narodzinom towarzyszyły złośliwe uwagi z powodu swoistego stylu jakim głoszone „łaknącemu” odznaczeń społeczeństwu stworzenie nowej odznaki. Nie uległy przedawnieniu szyderstwa nagrające się w niemłosierny sposób z języka, którym się posługuje P. A. L. Polska Akademia Literatury.

„Odznaka Wawrzyn Akademicki przedstawia się jako sześcioramienny krzyż oparty na tych samych motywach co gwiazda PAL”.

Minął rok i oto Wawrzyn Akademicki „przedstawia się” ponownie, i znowu jak przedtem wywołuje zarzuty i protesty, a przede wszystkim zrozumiałe pytanie, czym kierowała się Akademia przy tegorocznych odznaczeniach.

Chodzi o sam autorytet Pol. Ak. Lit. pomniejszany przez nią, samą w oczach społeczeństwa, chodzi o samo znaczenie tej honorowej odznaki, chodzi wreszcie o powagę Akademii, która miast się stać instytucją o niezachwianym autorytecie staje się przedmiotem żartów, a często celem ciężkich zarzutów i oskarżeń.

Jest jakiś błąd w sposobie postępowania boć nie podobna przypuścić, żeby ludzie zasiadający na fotelach akademickich chcieli beczymyślnie narażać nie tylko powagę instytucji którą reprezentują, ale i swoją własną opinię.

Nie wiadomo o sposobach którymi posługuje się Akademia przy wyróżnianiu długiego szeregu osób nieznanymi bliżej ani społeczeństwu ani tym bardziej zapewne członkom PAL-u. Przeglądając listę osób, odnosi się wrażliwie, że rozdawnictwu wawrzynu chodzi o spopularyzowanie samego faktu nadawania i uprzywilejowanie odznaki.

Możnaby się najzupełniej zgodzić z pożytecznością zasady wyciągania z mroków prowincjonalnego zapomnienia cichych, a często zacnych, skromnych pracowników kultury, możnaby nawet przyklasnąć zasadzie demokratyzacji palmy akademickiej, jako pewnemu szlachetnemu magnesowi, który wciąga w orbitę kulturalną jednostki o wyższych aspiracjach.

Możnaby więc tak pojętą demokrację i popularyzację palm akademickich uznać jako symbol pamięci o pracy nieznanej lub mało znanej a pożytecznej. To wszystko można, ale z bezwzględny zastrzeżeniem, że zostaną zachowane konieczne różnice w ocenie, konieczne stopniowanie zasługi, ich hierarchia i znaczenie dla życia miasta, prowincji czy całego kraju. Bardzo dobrą może być rzeczą pokazanie całemu państwu przez uczczenie „wawrzynem literackim” działalności społeczno-kulturalnej

nauczyciela szkoły powszechnej z zapadłej miejsciny poleskiej i tym niejako zaakcentowanie, że społeczeństwo, że jego instytucje ad hoc powołane oceniają jego ofiarną pracę choćby się odbywała na bardzo wąskim odcinku; bardzo będzie rzeczą z państwowego punktu widzenia pedagogiczną wykazanie w ten sposób, że społeczeństwo nie zapoznaje tych nawet skromnych a bezinteresownych wysiłków. Ale przecież na miły Bóg nie można tego rodzaju prawdziwej zresztą zasługi stawiać w jednym rzędzie z obok wieloletnich wysiłków czasem całego życia. Pozatem rzecz zasadnicza: wawrzyn literacki winien być zdawany się nadawany przede wszystkim ludziom, którzy mają coś wspólnego z działalnością pisarską i artystyczną.

Jednym z naczynych postulatów PAL-u miała być stała łączność z życiem kulturalnym prowincji. W jaki sposób Akademia postulat ten realizuje, świadczą każdoroczne nagrody wawrzynem PAL-u. Wyjaśnia się wtedy naczynie, że ów kontakt Akad. z prowincją jest wciąż pobożnym życzeniem i prowincja (zaczynająca się tuż za rogatkami Warszawy) jest dla Akad. terra incognita. Inaczej bowiem nie sposób wytłumać sobie tych, powiedzmy spokojnie, gaff, które PAL stale raz w roku strzela. Nie obyło się bez tego i obecnie.

Oto pisma doniosły, że z Wilna odznaczone zostały wawrzynem literackim

następujące osoby: za wybitną pracę organizacyjną w dziedzinie literatury pięknej — Tadeusz Łopalewski; za szerzenie zamilowania do literatury polskiej — Jan Bulhak, prof. Stanisław Kościółkowski, pan Antoni Rączaszek, nauczyciel Józef Wierzyński; za krzewienie czytelnictwa — Michał Brensztejn i Bonawentura Lenart.

Nie warto specjalnie stawiać pytania, dlaczego na ogólną liczbę przeszło dwustu osób przeznaczono na Wilno taki grad odznaczeń — równy akurat trzem procentom. Czy rzeczywiście w dorobku kulturalnym państwa polskiego Wilno ma wkład nie większy nad owe mizerne 3%? Na to pytanie odpowiedź nie dostaniemy.

Chodzi jednak o inne jeszcze zestawienie. Wszystkie wyżej wymienione osoby otrzymały srebrny wawrzyn akademicki.

Postawienie postaci prof. Stanisława Kościółkowskiego obok tak wybitnej indywidualności jak p. Antoni Rączaszek o dygnitarskim stanowisku inspektora w Białymstoku, — trzeba przyjąć w serce pokorze, jako wyróżnienie dla Wilna. Zestawienie tych osób nie wytrzymuje naturalnie najmniejszej krytyki. Pan insp. A. Rączaszek, obecny prez. m. To maszowa, zdobył sobie w całym społeczeństwie Ziemi (Północno-Wschodnich) pełne uznanie i rozgłos za jednym z machem rok temu na słynnym i pełnym

owocnych skutków Zjeździe działaczy kulturalno-oświatowych Wileńszczyzny. Na tym Zjeździe odbyłym pod honorowym protektorem akademika Karola Irzykowskiego, młody ten i energiczny człowiek wygłosił znakomity odczyt o urbanizacji miast, wykazując estetyczne zaniedbanie naszych miasteczek prowincjonalnych. Świetnym uzupełnieniem tego doskonale opracowanego referatu był niemiernie interesujący odczyt małżonki prelegenta p. Rączaszkowej, domagającej się na tymże Zjeździe podniesienia poziomu imprez rozrywkowych na Ziemiach Wschodnich. Ta przykładowa w dziedzinie społeczno-kulturalnej kollaboracja państwa Rączaszków przyniosła, jak widzimy, rzeczywiste wawrzyny panu inspektorowi. Zastudźcie część!

Z tak nieprzemijającymi zasługami dla Wilna i Wileńszczyzny uwawrzynił go pan Rączaszka jakże niewspółmierne byłoby zestawienie kilkunastu cioletniej działalności pedagogicznej, oświatowej i naukowej prof. Kościółkowskiego, który nie tylko nie wygłosił na wspomnianym Zjeździe nawet koreferatu, ale — horribile dictu, — nie był nawet obecnym na wszystkich sekcjach i podsekcjach, zawałony nawałem pracy uniwersyteckiej. Rzecz prosta, że praca oświatowa prowadzona za czasów zaborów w ciągu dziesiątków lat na terenie Wilna i prowincji częściowo wyrównała te braki prof. Kościółkowskiego, to też wszyscy wilmianie mają głęboką wdzięczność i podziw dla doskonałej orientacji i taktu Pol. Akad. Literatury, która ludzi takich jak prof. Kościółkowski nie waha się stawiać w jednym szeregu i jednako cenić nawet z p. Antonim Rączaszkiem.

Nasze wzruszenie, mąci tylko obawa, by p. Rączaszek nie poczuł się skrzywdzony w swoich ambicjach działacza na terenie Wileńszczyzny przez umieszczenie obok niego prof. USB Stanisława Kościółkowskiego. E. G.



Uroczysty moment wręczenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałkowi Edwardowi Smigłemu-Rydzowi buławy Marszałka Polski.

Geografia w kalejdoskopie*)

Geografia historyczna, choć młoda, jest nauką pięknie rozwiniętą. Sprowadzając zjawiska historyczne, gospodarcze i społeczne do podłoża naturalnego, na którym się rozwijają („pokażcie mi kraj a opowiem wam jego historię”) ukazuje ona wpływ warunków geograficznych na przemiany historyczne i zmiany elementu geograficznego w historii. Prace z tej dziedziny obfitują zwyczajnie w bogate informacje, ciekawe spostrzeżenia i oryginalne powiązania faktów zdobytych z rozmaitych dziedzin wiedzy ludzkiej, którymi posługuje się dziś geograf i historyk (antropologia, archeologia, geologia, osadnictwo, etnologia i in.). Rozszerzają one dzięki temu krąg myśli, stanowiąc zarówno kształcącą jak wdzięczną literaturę.

Taką właśnie książką jest van Loona „Geografia w kalejdoskopie” w wybornym przekładzie dr. Żebrowskiego, przyswojona z ory-

ginału angielskiego przez świetnie prowadzoną Bibliotekę Wiedzy. Wszystkie dotychczasowe pozycje tej Biblioteki — a jest ich 24 — dają w sumie wybitny wkład w naszą literaturę naukowo-popularną, w najlepszym znaczeniu i na niepoślednim poziomie.

Van Loon prowadzi czytelnika przez wszystkie kontynenty, ale najbardziej interesujące obrazy przesuwają się w kalejdoskopie, gdy przed jego szkłem przesuwają się Europa, Biedna, stara Europa! Zdaniem van Loona stała ona swój prymat, nie tyle przez wojnę światową, która stanowi słup graniczny w historii naszego znękanego kontynentu, co przez wynalazek aeroplanu Oliver i Wilbur Wrightowie przesunęli nieodwołalnie punkt ciężkości cywilizacji ze Starego do Nowego Świata.

Narazie jednak rewia państw europejskich jest najciekawsza. Brak w niej Polski, gdyż rozdział o niej w oryginale opuszczono w przekładzie — ale czy rzeczywiście dlatego tylko, że „jako zbyt krótki nie przedstawiał większego zainteresowania”? W samym zaś oryginale angielskim zabrakło miejsca dla Litwy, Łotwy i Estonii.

Próbka klimatu książki van Loona będzie kilka uwag o Francji, „która ma wszystko czego może zapragnąć”. Wywodząc charakter narodu z cech kraju, widzi w Francuzach rozsądnych realistów. Francuz „zdaje sobie dokładnie spr-

wę z tego, że żyje się tylko raz, i że nikt jeszcze nie żył dłużej, niż nasi biblijni przodkowie”. Naród starej kultury i wysokiej cywilizacji zna smak życia i nie błądzi po jego drogach. „Nikt nie usiłuje żyć tak, jak zdaniem innych ludzi żyć należy. W zasadzie tej tkwi mądrość, która nie pomaga do gromadzenia złota, ale zapewnia więcej szczęścia niż owa ewangelia „powodzenia”, głoszona wszędzie po za granicami Francji”.

Już z samych tytułów, nacechowanych po mistyfikacją, fantazją i wielką swobodą myślenia, można zorientować się w rozdziałach, które są jakby montażem barwnych obrazów, rzucanych ręką świetnego uczonego i niezrównanego popularyzatora (ta ostatnia sztuka jest bardzo rzadkim darem). „Belgia — królestwo, któremu traktaty zapewniły granice, lecz nie dały wewnętrznej jedności” (autor nie żywi zbyt wielu sympatii dla Belgii z powodu Walonów). Niemcy, państwo utworzone zbyt późno, Dania — przykład świadczący, że małe państwa posiadają pewne zalety, których brak państwom wielkim, Islandia, interesująca doświadczenia stacja polityczna na morzu Arktycznym, Wielka Brytania — wyspa, której mieszkańcy obciążeni są odpowiedzialnością za losy czwartej części całej ludzkości i t. d.

Nie brak w tym dowcipu i satyry. I tak Rumunia jest krajem „wyposażonym w naftę i

królewską dynastję”, Bułgaria państwem, „które źle przewidziało rezultaty wielkiej wojny”, o Mandżurii zaś trzeba założyć, „że istnieje ona jeszcze w chwili, gdy czytelnik bierze do ręki tę książkę”.

Najtrudniejsze kwestie w rękach van Loona stają się dziwnie jasne i dostępne, nie wyłączając skomplikowanych spraw historii budowy skorupy ziemskiej, czyli geologicznych. Z polotem na jaki stać Francuza, tłumaczy ten temat realizowany w Ameryce Holender (?), że Francja przypomina cztery talerze, wstawione jeden w drugi. „Największy z tych talerzy znajduje się na samym spodzie i sięga od Wogezów do Południa Anglii, gdzie zachodni brzeg jego ukryty jest w wodach kanału La Manche. Następny, mniejszy, ciągnie się od Lotaryngii do brzegów Normandii. Trzeci talerz, na którego wschodniej krawędzi znajduje się słynna Szampania, mieści w sobie czwarty, zwany Ile de France... W sercu jej leży Paryż”. Wspomnijmy jak takie sprawy przedstawione są w niemieckich Handbuchach.

Van Loon ma, przy swoim naukowym stoicyzmie, sympatie i antypatie i nie rezygnuje z własnych poglądów w trakcie wykładu. Nie jest zachwycony Irlandią, której naród „maruje siły na sprawę niewątpliwie beznadziejną”. Jedną grubą kreską, jak karykaturzysta, rysuje sylwetkę Lenina. „Niski, łysy człowiek, który

*) H. W. van LOON, Geografia w kalejdoskopie. Przekład dr. Tadeusza Żebrowskiego, Biblioteka Wiedzy, T. 24. Trzaska, Ewert i Michalski, Warszawa 1936. Str. X+392 16 tablic i 59 rysunków.

18-tu „oenerowców“ przed sądem w Warszawie

We wtorek rozpoczął się w Warszawskim Sądzie Okręgowym wielki proces 18 działaczy, oskarżonych i przynależność do nielegalnej organizacji (Obozu Narodowo-Radykalnego).

Do ujawnienia grupy, która stanęła przed sądem, doszło zupełnie przypadkowo, a to w związku z zamachem, dokonanym przez znanego ONR-owca Zygmunta Dziarnagę b. red. od powiedzialnego „Sztafety“, na towarzysza partyjnego Zygmunta Brzezińskiego.

Według aktu oskarżenia na początku 1935 r. powstał w łonie O. N. R. rozłam. Jedna grupa opowiedziała się za utrzymaniem kontaktu ze Stronnictwem Narodowym, druga zaś dążyła do samodzielnej akcji.

Właśnie ta druga grupa odbyła zjazd w jednym z majątków na terenie powiatu bielskiego. Na zebraniu tym powzięto cały szereg uchwał o charakterze rewolucyjnym i postulaty uchwały miały być wydane w broszurze pt. „Cele rewolucji narodowo-radykalnej“.

Cały zjazd odbył się ściśle konspiracyjnie i na ślad całej akcji natrafiono po strzałach Dziarnagi do Brzezińskiego.

Mianowicie Dziarnaga powierzył druk broszury Brzezińskiemu, wręczając mu przeszło 1000 złotych, lecz ten odezwy nie wydawał. Na skutek tego Brzeziński został pociągnięty do odpowiedzialności przed sąd partyjny za sprzeczanie się z poleceniami. Z zamkniętego mieszkania zdołał Brzeziński zbiec, a wówczas Dziarnaga zaczął się w klatce schodowej przy mieszkaniu Brzezińskiego i tam strzelił do niego dwukrotnie, raniąc go w ramię.

Zamach na Brzezińskiego naprowadził policję na ślad organizacji, a aresztowań dokonał no głównie dzięki fotografii wspólnej wszystkich uczestników zjazdu, który odbył się w prywatnym majątku.

Na rozprawie przesłuchano świadków. Dziś dalszy ciąg procesu.

Kobieta bez głowy na pędzącym motocyklu

Wszystkiemu winien alkohol

Na szosie Warszawa — Włochy pod Okęciem motocyklista Henryk Styczek spowodował nie zwykłą katastrofę. W czasie przejazdu przez tor kolei Warszawa — Radom sportowiec nie zauważył opuszczonego szlabanu i całym pędem wjechał na przeszkodę. Sam uniknął śmierci, pochylivszy głowę, lecz jadąc na siodełku towarzysza Styczka 20-letnia Albina Finkelsteinówna uległa zmiążdżeniu głowy. Początkowo motocyklista nie zauważył wypadku i jechał dalej. Trup Finkelsteinówny tkwił na siodełku z zaciśniętymi kurezowo rękami na oparciu. Dopiero, gdy Styczek odwrócił się, chcąc powiedzieć parę słów do towarzyski, spostrzegł, że

wieżę okropnie zmasakrowanego trupa.

Władze prokuratorskie wytoczyły sprawę kar na niefortunnemu motocykliście. W śledztwie ustalono, że sportowiec wypił większą ilość alkoholu i jechał z nadmierną szybkością, bez świateł. Sekcja zwłok Finkelsteinówny wykryła w żołądku resztki alkoholu. Styczek nie zapalił reflektorów i dlatego nie widział zamkniętego szlabanu.

Motocyklista zaprzeczył, jakoby szlaban był zamknięty przedtem. Styczek twierdzi, że drożnik dopiero w ostatniej chwili opuścił zapórę. Sąd nie dał temu wiary i skazał Styczka na pół roku więzienia.

Chcesz wspaniałej, skutecznej dla twarzy ozdoby, zaopatrz się jedynie w Cedib'a w mroby.

Wilnianin żąda 1.780.000 zł.

Sensacyjne powództwo przeciwko skarbowi Państwa

Na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego w Warszawie znalazła się onegdaj sensacyjna sprawa powództwa przeciwko Skarbowi Państwa o 1.780.000 złotych odszkodowania, wszczęta przez b. obywatela ziemskiego Zygmunta Nielawickiego.

MIESZKANCA WILNA.

P. Nielawicki przed wojną był właścicielem klucza majątków p. n. Vec Lajcen o przestrzeni przeszło 2300 dziesięcin, położonych na terytorium dzisiaj należącym do Estonii.

Po upadku imperium rosyjskiego, majątek skonfiskowały władze estońskie. Z chwilą uregulowania granicy pomiędzy Łotwą a Estonią, majątek Nielawickiego znalazł się na obszarze państwa łotewskiego i w związku z przeprowadzoną radykalną reformą rolną, został rozparcelowany. P. Nielawicki nie otrzymał z tytułu wyłączenia

ANI GROSZA ODSZKODOWANIA.

Gdy zwrócił się do Łotwy, żądając zwrotu majątku, odpowiedziano mu, że kwestia ta może

być załatwiona tylko w drodze dyplomatycznej. Wówczas Nielawicki zwrócił się do posła Rzeeczypospolitej Polskiej w Rydze. Poseł oświadczył, że prowadzi właśnie pertraktacje z Łotwą o wszystkie majątki obywateli polskich wobec czego, majątek Vec-Lajcen potraktowany będzie łącznie z innymi dobrami polskimi. W r. 1929 rząd polski zawarł z Łotwą umowę, na mocy której zrzekł się w imieniu obywateli polskich wszelkich pretensji do Łotwy, otrzymując w zamian zobowiązanie płacenia w ciągu pięciu lat

MILIONA DOLARÓW.

Państwo łotewskie ratami poczęło spłacać należności z tytułu odszkodowania, lecz gdy Nielawicki zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o przekazanie mu pieniędzy, władze odmówiły, wówczas obywatel wystąpił na drogę sądową przeciwko Skarbowi Państwa, oceniając majątek na 1.780.000 zł.

Prokuratura Generalna oświadczyła, iż PRETENSJE NIELAWICKIEGO SĄ BEZZASADNE I UROJONE.

Władze łotewskie nie uznały bowiem powoda.

przeszedł przez wielką szkołę syberyjskiego wygnańca, stał się panem ruin i rozpoczął dzieło przebudowy. Odzucił wzory stare, Wzrost swój skierował w przyszłość. Oczy jednak, którymi spoglądał na nadchodzące pokolenia, były oczami Tatarskim. Łączy się w ten aluzja do monogolskiej fizjonomii wodza rosyjskiej rewolucji, dawnych dziejów Rosji i cech jej politycznego ustroju.

Mimo, że hołduje poglądom, opartym na naukach przyrodniczych, nie jest van Loon materialistą i dużo miejsca zastanę dla czynnika psychicznego. „Należy — twierdzi — wziąć pod uwagę nieobliczalne usposobienie ludzkie, za przeczące wszelkim oczekiwaniom rozumu, opierające się naturalnemu biegowi rzeczy, zmieniające zwycięstwa w klęski, a bohaterką od wagę w smutne męczeństwo“. Nie znaczy to aby tą funkcją spirytualistyczno-psychologiczną pozwał włamywać się nie naukowym bądź pseudo naukowym teoriom. Nie wierzy więc np. w czyśćce rasy. „Kiedy mówimy o rasach, nie mamy na myśli bezwzględnej antropologicznej czy stości rasowej. Używamy tego słowa jako terminu dogodnego do określania wielkich grup ludzkich, które używają podobnych języków, połączone są wspólnym pochodzeniem historycznym i które w ciągu ostatnich lat dziejów piarszych wytworzyły pewne zbliżone cechy charakteru, kierunku umysłowego i formy społeczne. „Geografia w kalejdoskopie“ jest naprawdę

warta czytania. Znajdzie w niej prócz oryginalnych poglądów, interesującego ujęcia i dobrych informacji, wiele ciekawych, nawet obitym z wiedzą nie zawsze znanych. A więc np., że w Laryssie, w Tessalii, jest dzielnicą murzyńska, której antenaci sprowadzeni zostali z Sudanu przez Turków w czasie wojny greckiej o niepodległość i poprosu zapomniani. Albo wytłumaczenia przyrostu ludności na kuli ziemskiej (co rok przybywa 30 milionów) w roku 1936, 193600 lub 1936000! „W tramwaju „miejsce do stania“ jest niezbyt wygodne. Cóż dopiero, gdy wogóle nie będzie innych miejsc na naszej planecie. Okropność! A jednak takie właśnie są nasze perspektywy. Czas więc spojrzeć prawdzie w oczy i obejrzeć się za ramię, zanim będzie za późno“. Widmo Malthusa nie daje się łatwo przepędzić.

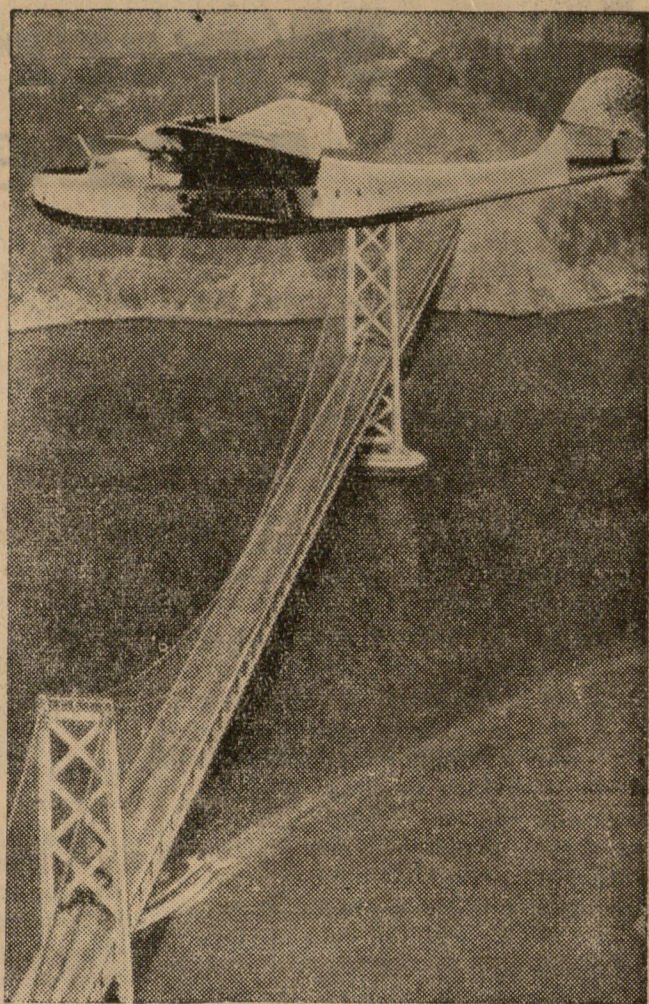
Nadzie wszystkim góruje ton zrównoważonego mędrca, który spoglądając w stulecia i tysiąclecia nauczył się traktować sprawy człowieka tak... jak na to za ługuja. „Świat jest to mały, ciemny przedmiot zawieszony w przestrzeni“. A wszystkie „sardynki ludzkie“ (okrągło 2 miliardy) można by zapakować do jednej skrzynki, której każdy wymiar równałby się 750 m.

Niewiarogodne? Van Loon ręczy za ścisłość obliczenia. Dla gatunku „ludzkiego, który oznaczał się szumną nazwą „homo sapiens“ jest to poprostu dotkliwie.

ADOLF HIRSCHBERG.

Amerykańska linja otnicza na Wschód

Nowy amerykański ołbrzymi samolot, który będzie utrzymywał regularną komunikację lotniczą między Ameryką Półn. a Dalekim Wsch.



Domorosły lotnik Antoni Gabriel będzie się kształcił na fachowego pilota Poświęcenie samolotu „Śląsk“

Niedawno pisaliśmy obszernie o wyczynie Antoniego Gabriela ze wsi Mnichowce, który na własnoręcznie skonstruowanym samolocie latał prawie godzinę w powietrzu i wylądował

pomyślnie. Onegdaj na polach pod Mnichowcami odbyło się uroczyste poświęcenie samolotu „Śląsk“, który został wybudowany przez pilota Antoniego Gabriela. Aktu poświęcenia samolotu dokonał ks. prob. Wojciechowski, zwracając się z odpowiednim przemówieniem do zebranych i p. Gabriela.

Po przyjęciu od zebranych serdecznych gratulacji, p. Gabriel jako pasażer, odbył lot na samolocie „R.W.D. 8“ z Aeroklubu Poznańskiego.

Zapytany o swoje zamiary na przyszłość, Antoni Gabriel oświadczył, że zdecydował się skorzystać z pomocy LOPP, celem kształcenia się na kursie technicznym instruktorskim, które zaproponowały mu władze wojewódzkie LOPP.

Kto wie, z Gabriela może być jeszcze w przyszłości rekordzista...

Szalapin wystąpi w Warszawie

Znakomity śpiewak Fedor Szalapin przybędzie w najbliższych dniach do Warszawy, gdzie w dniu 28 bm. wystąpi w Operze w „Borysie Godunowie“.

W początkach roku przyszłego Szalapin wyjeżdża na tournée po Ameryce Południowej, na którym zamierza zakończyć swą karierę artystyczną.

Napływ narkotyków na Warszawę

Od dłuższego czasu na terenie stolicy dał się zauważyć masowy napływ różnych narkotyków, które sprzedawane były narkomanom. — Wszelkie usiłowania władz bezpieczeństwa celem wykrycia dobrze zorganizowanej szajki nie dawały na razie rezultatów.

Funkcjonariusze straży granicznej posiadając wiadomość, że międzynarodowym pociegiem przywieziono większą ilość truciizny, po częła wspomniany pociąg obserwować. W pewnej chwili zauważono dwóch eleganckich osób ników, którzy chyłkiem usiłowali opuścić dworzec.

Wywiadowcy zatrzymali przybyłych i mimo energicznego sprzeciwu z ich strony, przeprowadzili obu do komisariatu, gdzie poddano ich rewizji. Zainteresowano się również bagażem podejrzanych pasażerów.

W jednej z walizk znaleziono kilka kilogramów morfiny i kokainy. Przestępcy tłumaczyli się, że przez pomyłkę wzięli z wagonu cudzą walizkę, której zawartości nie znali.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że działają tu zorganizowana banda, nazwiska zatrzymanych trzymane są w tajemnicy.

„Wygrał“ śmierć

M-cy kol. Zabłocie, gm. mikołajewskiej w pow. dziśnieńskim Włodzimierz Dziemieszko i Sergiusz Dziemieszko zaprosili do siebie Władysława Borejko. Podczas gry w karty w t. zw. „oczko“, gdy Borejko wygrywał, na tle rozra

chunków pieniężnych powstała bójka, przy czym Borejko został ciężko pobity i postrzelony z pistoletu w głowę. Przywieziony do szpitala w Dziśnie zmarł w dn. 9 bm. nie odzyskując przytomności. Sprawcy zostali aresztowani.

Rozwiódł się z żoną bo... imitowała Gretę Garbo!

Przed jednym z londyńskich sądów odbywał się niedawno oryginalny proces rozwodowy. Rozwodu domagał się mąż, któremu żona dokuczała uporczywym kopiowaniem Greta Garbo!

W czasie rozprawy mąż opowiedział i przedstawił świadków na potwierdzenie swych słów, że jego małżeńskie życie płynęło szczęśliwie, aż do chwili, kiedy jego żona odkryła w sobie podobieństwo do Greta Garbo. Od tego dnia w łącznym celu jej życia stało się upodobnienie do znakomitej artystki. Zewnętrzne zmiany w

wyglądzie żony, uczesanie a la Greta Garbo, kopiowanie jej sukien — jeszcze było dla męża znośne. Ale kiedy zaczęła imitować głos Greta Garbo, naśladować jej chód, ruchy i maniery, mąż miał tego dosyć.

— Ożeniłem się z miłą, przystojną i naturalną dziewczyną, a tymczasem stała się ona jakąś karykaturą Greta Garbo! — żalił się na sądzie. Sąd uznał pretensje rozżalonego męża za zupełnie słuszne i wydał wyrok rozwiązujący małżeństwo z winy żony.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **MGLA NA POLSKIM WYBRZEŻU.** Ze zmianą kierunku wiatru na wschodni, nastąpiła i zmiana aury na wybrzeżu polskim. Hel tonie w oparach mgły, która utrudnia żeglugę na morzu. Mgła unosi się niezwykle nisko i trzyma się jedynie brzegów. Na stałym lądzie opary unoszą się tylko przez kilka godzin, natomiast na półwyspie Helskim trzymają się nieustannie.

— **UTONAŁ NIEMIECKI MARYNARZ.** Podczas przepływania niemieckiego statku „Elbe“ przy Nabrzeżu Duńskim w Gdyni został pociągnięty przez linę i wpadł do basenu marynarz niemiecki Herman Cunke. Mimo natychmiastowego wyciągnięcia marynarza na pokład, nie udało się go przywrócić do życia. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki pozostawiono na statku, na którym odtransportowane zostaną do kraju.

LITWA

JUBILEUSZ POLSKIEGO ZW. LUDZI PRACY.

W ub. sobotę i niedzielę Polski Zw. Zawodowy Ludzi Pracy w Litwie obchodził dziesięciolecie swego istnienia.

Odbyło się w Kownie nabożeństwo przedstawienie sekcji dramatycznej Zw. oraz uroczysta akademii.

— **PRZESTĘPSTWO WALUTOWE.** Dyrektor kowieński oddziału międzynarodowego t-wa wagonów sypialnych inż. Jerzy Illin przed kilku dniami miał wyjechać za granicę. Policja na granicy w Wierzbolowie dokonała rewizji i stwierdziła, że chciał on przewieźć nielegalnie większą sumę.

Został on zatrzymany i następnie zwolniony z aresztu, a sprawa została przekazana naczelnikowi wierzbołowskiej komory celnej.

— **ZAMKNIĘCIE PISMA DLA MŁODZIEŻY.** Minister Spraw Wewnętrznych dnia 6 bm. zamknął wydawnictwo pisma dla młodzieży p. t. „Moksleivis“. Pismo to wydawane było przez t-wo akc. „Warpas“. Zawieszono zostało pod zarzutem zamieszczania artykułów podżegających.

Na miejsce zawieszonego pisma dla młodzieży „Jaunimas“ redaktor tego pisma Kežynajtis otrzymał zezwolenie na wydawanie nowego pisma „Musu Jaunimas“, którego pierwszy numer już się ukazał.

— **POMNIK DARIUSA I GIRENĄSA.** Pomnik Dariusza i Girenasa miał stanąć ostatecznie na skwerze na przeciwko ogrodu miejskiego w Kownie. Gdyby ze strony zarządu miasta stawiano jakieś trudności przeciwko postawieniu pomnika w tym miejscu — miał on stanąć na lotnisku.

Zwłoki poległych lotników nie zostały jeszcze przeniesione do mauzoleum na cmentarzu kowieńskim, gdyż nie wyszło ono jeszcze do końca.

Komitet budowy pomnika Dariusza i Girenasa konferuje z burmistrzem, który wysunął projekt, aby pomnik stanął nad Niemnem na skrzyżowaniu ulic Dowkonta i Karmelickiej.

— **500 TYS. LITÓW NA UPORZĄDKOWANIE BRZEGÓW NIEMNA.** Zarząd Dróg zabiega o otrzymanie 500 tys. lit. z funduszu robót publicznych na uporządkowanie brzegów Niemna.

— **FUNDUSZ KULTURALNY LITWY ZACHODNIEJ.** Związek Litwy zachodniej postanowił założyć fundusz kulturalny Litwy zachodniej.

ŁOTWA

— **DOBRA KONIUNKTURA NA DRZEWO NA LOTWIE.** Na ostatnim przetargu w lasach państwowych Łotwy, uzyskano nienotowane dotychczas ceny, które są wyższe dla niektórych gatunków o 165% w porównaniu z r. ub. Olbrzymi popyt tłumaczy się oczekiwanym wzrostem zapotrzebowania ze strony Niemiec.

ESTONIA

— **PRZED WYBORAMI DO ZGROMADZENIA NARODOWEGO.** Na zjeździe 1.500 kierowników szkół, Prezydent Paets wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. oświadczył, że pewne koła zamierzają bojkotować wybory do zgromadzenia narodowego i wskazując na rze komy brak swobody słowa i prasy, dążą do zmniejszenia frekwencji wyborczej, aby osłabić wpływy rządu i prezydenta. W sprawie memorandum 4-tych byłych prezydentów, którzy chcieli odroczyć wybory, aby mieć więcej czasu na agitację przedwyborczą prezydent nadmienił, że 6-ciu innych byłych prezydentów Estonii zgodziło się na obecny termin wyborów.

Mówiąc o armii, prezydent Paets podkreślił, że stan obrony państwa jest wyjątkowo silny. Dalej mówca zaznaczył, że istnieje całkowita swoboda stawiania kandydatów na członków Zgromadzenia Narodowego. Również i cenzura prasowa nie została zastrzeżona, natomiast kierownicy pism estońskich zrozumieli, że w okresie przedwyborczym nie należy podniecać umysłów. W końcu prezydent oświadczył, że dyktatorem nie jest, ale ani on, ani obecny rząd nie mogą porzucić w połowie rozpoczętej pracy nad nowym ustrojem Estonii.

Zabójca Wojkova, Kowierda zostanie zwolniony w 1937 r.

W prasie warszawskiej ukazała się wiadomość o tym, że zabójca posła sowieckiego w Warszawie Wojkova, Borys Kowierda, uzyskał ma wolność w grudniu r. b.

Zabójstwa posła Wojkova popełnione zostało przez Borysa Kowierdę w dniu 7 czerwca 1927 roku. W dniu 15 lipca tegoż roku Sąd Okręgowy w Warszawie, jako sąd doraźny, skazał B. Kowierdę na dożywotnie więzienie i zwrócił się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o zamianę tej kary na 15 lat więzienia ze względu na młody wiek skazanego i na ideowe pobudki jego czynu. P. Prezydent Rzeczypospolitej prośbę tę odrzucił, wskutek czego wyrok, skazujący Kowierdę na dożywotnie więzienie,

uprawomocnił się. Na podstawie wydanej w 1928 roku ustawy o amnestii kara ta została zamieniona Kowierdzie na 10 lat ciężkiego więzienia. Termin tej kary upływa w dniu 15 lipca 1937 roku. Wydane po 1928 roku ustawy amnestyczne nie miały zastosowania do wyroku w sprawie Kowierdy, zaś wniosek administracji więzienia, w którym Kowierda przebywa, o przedterminowe zwolnienie więźnia wskutek upływu 2/3 wymierzonej mu kary, odrzucony został przez ministerium sprawiedliwości.

Wiadomość więc o tym, że Kowierda rzekomo ma odzyskać wolność — nie odpowiadałaby prawdzie.

Generał Edward Rydz-Śmigły: Byście o sile nie zapomnieli

(Rozkazy, artykuły, mowy 1904—1936). W opracowaniu ppłk. R. Umiastowskiego. Książnica — Atlas, Lwów — Warsz.

Na książkę tę składa się zbiór pism, pochodzących zasadniczo z okresu lat 1914—1936. — Poprzedza je młodzieńczy utwór z roku 1904, jeszcze z ławy gimnazjalnej, niezmiernie charakterystyczny dla atmosfery, w której się przyszy Wódz Narodu wychowywał.

Następnie idą artykuły treści wojskowej, drukowane w 1914 roku w Miesięczniku „Strzelec“, którego ob. Śmigły był redaktorem, oraz rozkazy wojenne z epoki Legionów i wielkiej wojny.

Poza tym zbiór zawiera znaczną ilość przemówień, wygłoszonych w różnych okolicznościach, oraz szereg artykułów, dotyczących historii wojny polskiej i zagadnień obrony państwa.

Całość pozwala zdać sobie sprawę z idei, jakimi autor jest ożywiony i jakim służy. — Jest jakby jego wyznaniem wiary i stanowi niezmierzony ważności źródło dla poznania jednego z czołowych przedstawicieli obozu, który podjął hasło zbrojnej walki o wyzwolenie państwa, tę walkę do końca zwycięstw doprowadził i w wolnej ojczyźnie nadal losem państwa kieruje.

Krym i Rzym p. Rzymowskiego

Ostatnio niektóre pisma zarzuciły akade mikiowi Rzymowskiemu popełnienie plagiatu. Miał on jakoby ściągnąć myśli i t. p. z książki Bertranda Russella p. t. „Pochwała próżniactwa“.

P. Rzymowski nazwał ten zarzut „bandecką napaścią“, wyjaśniając, że w swej książce „Pracę do życia a powinność pracy“ oparł się na materiał Międzynarodowego Biura Pracy, z którego też czerpał Bertrand Russell. W „Kurjerze Porannym“ przytoczył długie fragmenty „po dejranych“ tekstów, podkreślając jednocześnie że podczas gdy u Russella, teza jest „pochwała próżniactwa“ — u niego nadwrot: apoteoza piomierskiej i bojowej postawy robotnika.

Nie mamy specjalnego powodu do miłości w stosunku do p. Rzymowskiego, wydaje się jednak, że najsluszniejsze byłoby „postawienie roz poznania“ przez fachowe „konsylium literackie“, zamiast hałasowania w codziennej prasie. Tembardziej, że spór „zainteresowanych“ do niczego nie doprowadzi. P. Rzymowski będzie pytał gdzie Krym, gdzie Rzym, strona zaś przeciwna, nadal utrzymywała, że w tym wypadku Krym i Rzym są obok siebie bardzo blisko.

Tuw.



W obronie ojca Karola Radka

„Kurjer Poranny“ drukuje następujący list do Redakcji:

Upraszamy o łaskawe umieszczenie w Szanownym piśmie następującego wezwania:

W Nr. 312 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 9 listopada 1936 r. ogłosił p. Michał Lipski artykuł p. t. „Światłość i upadek Karola Radka“.

Nie wchodzimy w tej chwili w insynuacje pod adresem syna wzgl. brata naszego, Karola Radka, gdyż nie mamy legitymacji prawnej do jego obrony. On sam miałby jedynie prawo zareagować, a bronić się obecnie nie może. Natomiast zmuszone jesteśmy sprostować wiadomość, podaną przez p. Michała Lipskiego w tym artykule, jakoby Karol Radka był synem „drobnego konfidenta policji austriackiej“. Wiadomość ta szarpie cześć i pamięć zmarłego naszego męża wzgl. ojca. Daje nam to pełne prawo i legitymację do upomnienia się o jego krzywdę.

Dlatego też wzywamy p. Michała Lipskiego i Redakcję „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ do dostarczenia nam do dnia 8 do wódów, że ojciec Karola Radka a nasz zmarły mąż wzgl. ojciec był „drobnym konfidentem policji austriackiej“ — w przeciwnym razie będziemy uważali i napiętnujemy p. Michała Lipskiego i Redakcję „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ jako podłych oszczerców, pozbawionych skrupułów i jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności, — a nadto skierujemy sprawę na drogę sądową.

Z poważaniem

I-o Zofia Sabelsohn II-o Pacanower
Adela z Sabelsohnów Neiss.

Tarnów, 9 listopada 1936 r.

Oczywiście co innego ojciec, co innego syn, którego zarzuty „IKC.“ nie dotyczą; syn jest już tak skompromitowany, że nie go już chyba bardziej skompromitować nie zdoła.

6 grudnia 1936 r. — dniem hołdu Wilna pamięci ks. Piotra Skargi

Na tablicy z marmuru, wmurowanej we frontonie kościoła św. Jana w Wilnie, złotymi głoskami wyryty napis podaje datę urodzenia Piotra Skargi — rok 1536.

W bieżącym roku mija lat 400. Rocznicę tę święci naród polski uroczystymi obchodami. Wspomniany napis na kościele, w którym przed wiekami rozlegał się głos ks. Skargi, przypomina dalej, kim był Skarga:

„Akademii Wileńskiej rektor pierwszy, kultury na rubieżach krzewiciel wytrwały, kaznodziejstwa wzór nieśmiertelny, Narodu sumienie i światło wiecznie żywe“.

Wileński Komitet Obchodu 400 setnej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi czynny jest już od blisko dwóch miesięcy pod przewodnictwem JE ks. Biskupa K. Michalkiewicza. Obraduje stale w sali Senatu USB, podzielony na kilka sekcji.

Rolnicy Wołynia w obronie polityki min. Poniatowskiego

Konferencja Zarządów Towarzystw Organizacji i Kółek Rolniczych na Wołyniu odbyła w Łucku dnia 25 października br., reprezentując zorganizowane rolnictwo Wołynia, zrzeszone w 409 kółkach rolniczych o 20 tysiącach członków, w 150 Kołach Gospodyń Wiejskich — 2600 członków i 130 spółdzielni rolniczych — uchwaliła rezolucję, w której zdecydowanie się lidaryzuje się z polityką gospodarczą min. Poniatowskiego i odpięra wszelkie ataki skierowane pod adresem min. rolnictwa. Rezolucja stwierdza, że „polityka ministra rolnictwa i reform rolnych p. Juliusza Poniatowskiego, począwszy od będącej już prawie na ukończeniu akcji oddłużeniowej rolnictwa aż do obecnego momentu zapowiedzianego przejęcia na rzecz Państwa całego szeregu majątków ziemskich, celem powiększenia zapasów ziemi, przeznaczonych na przebudowę ustroju rolnego, cechuje wielkie zrozumienie interesów gospodarczych i obronności Państwa“.

Następny ustęp rezolucji podkreśla, że drobne rolnictwo dźwiga w zbiorowym wysiłku kulturalnym na coraz wyższy poziom. Drobni rolnicy są świadomi, że przez zwiększenie kon

sumacji i przez porządkowanie oraz podnoszenie swojej produkcji rolnej — zwiększają szeregi światłych obywateli kraju. Wierzą i są przekonani, że przez swoją intensywną pracę i ofiarność przyczyniają się do wzrostu ogólnego dobrobytu i podniesienia obronności Państwa.

Uroczyste nabożeństwo.

O godz. 10 w kościele św. Jana, w murach którego przed wiekami przemawiał z amboną wielki kaznodzieja — apostoł, Piotr Skarga, celebrować będzie uroczyste nabożeństwo JE ks. Metropolita Wileński Romuald Jabrzykowski w asyście licznych duchowieństwa. Chór pod batutą prof. Kalinowskiego wykona pieśni religijne. Nabożeństwa wysłuchają. Rektor Senat USB w odświętnych togach, przedstawiciele władz, wojska, organizacji ze sztafardami, młodzież akademickiej i szkolnej i t. d. Nabożeństwo zakończy się zaintonowaniem hymnu „Boże coś Polskę“. W czasie mszy świętej wygłosi kazanie ks. prof. Czesław Falkowski. Przebieg nabożeństwa i przemówienia ks. prof. Falkowskiego transmitowane będzie przez Rozgłosnię Wileńską.

Złożenie wieńca.

Po nabożeństwie rektor USB prof. Jakowicki w imieniu społeczeństwa złoży wieńiec pod tablicą pamiątkową, poświęconą pamięci ks. Piotra Skargi, wmurowaną w murach kościoła świętego Jana, po prawej stronie od wejścia. Złożenie wieńca odbędzie się w sposób uroczysty. Na dziedzińcu Piotra Skargi zajmie miejsca Senat Uniwersytetu, delegacje ze sztafardami, wszyscy uczestnicy nabożeństwa. Orkiestra wojskowa odegra hymn państwowy.

Akademia.

O godz. 11 minut 30 w auli kolumnowej Uniwersytetu rozpocznie się uroczysta akademii, którą zagał JM rektor Jakowicki. Chór wykona pieśń „Bogorodzica“. Nastąpią przemówienia prof. Mariana Zdziechowskiego i odczyt prof. Konrada Górskiego na temat „Stanowisko Skargi w dziejach literatury polskiej“. Akademię zakończy śpiew chóralny.

Otwarcie wystawy.

Po akademii rektor dokona otwarcia w bibliotece uniwersyteckiej (w sali Smuglewicza — dawnym refektarzu kolegiackim, który odwie dzał Skarga) — wystawy pamiątek po Skardze: portretów, druków i t. d. Wystawę, którą organizuje sekcja wystawowa pod przewodnictwem prof. Brensztejna, otwarta będzie od 6 do 13 grudnia rb. od godziny 10 do 19 codziennie. Wstęp bezpłatny.

Zjazd regionalny.

Od godziny 16 do 19 obradować będzie Zjazd regionalny inteligencji katolickiej. Organizatorem jest prof. Bossowski.

Wieczór

w teatrze na Pohulance

O godz. 20 min. 15 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się Uroczysty Wieczór, którego program przygotowuje dyrektor Szpa kiewicz. Wieczór zainauguruje krótkie przemówienie polonisty Leona Sienkiewicza na temat „Skarga a Wilno“. W programie jest widowisko sceniczno-muzyczne przy udziale chóru prof. Ludwiga. Kulminacyjnym punktem będzie obraz z żywych osób, jak najwierniej odwzorowanie słynnego obrazu Matejki „Kazanie Skargi“. Postać Skargi odtworzy dyr. Szpakiewicz, który wygłosi kazanie Skargi „O miłości Ojczyzny“.

Obchodzy szkolne, wojskowe i dla szerokich mas ludności.

Osobno zorganizowane będą dla szerokich mas ludności nabożeństwa w kościołach wileńskich i obchody popularne. Kuratorium szkolne zarządziło urządzenie obchodów skargowskich w szkołach a Polskiej Białej Książki zajmie się u urządzeniem obchodów w świetlicach koszarowych dla wojska.

Zywe słowo czy audycja radiowa

Stereofoniczność — najcenniejsza zaleta odbiornika

Przebiegi radioamator oceniał dotychczas wartość odbiorników przeważnie według ilości odbieranych stacji. Przy ocenie decydowała przede wszystkim ilość stacji, mniej natomiast uwagi zwracano na jakość odbioru.

Z chwilą ukazania się stereofonicznych superów Philipsa wymagania radiolubaczy raptownie wzrosły. Dziś decyduje już nie sama ilość, lecz ilość **dobrze** odbieranych stacji. — Stało się to dzięki stereofonicznemu odtwarzaniu audycji radiowych w nowych superach Philipsa.

Jakość odtwarzania w nowej superheterody nie Philipsa 456 zaćmiewa rzeczywistość wszystko, co dotychczas było osiągnięciem w elektroakustyce. W nowym układzie superheterodynowym Philipsa moc wyjściowa jest doprowadzana do głośnika bez żadnych zniekształceń. — Elektrodynamiczny głośnik nowego typu ze stałym magnesem jest przystosowany do pełnego zakresu częstotliwości akustycznych.

Dzięki po raz pierwszy w radiotechnice zastosowanym urządzeniom technicznym i akustycznym nowe supery Philipsa zdobyły sobie rekordową popularność wśród radioamatorów. O właściwej ocenie tych odbiorników świadczy fakt, że pomimo zdarzających się nieraz opóźnień w dostawie odbiorników stereofonicznych, wywołanych wielkim zapotrzebowaniem, reflektanci chętnie zgadzają się nawet na niewielką zwłokę w dostawie, byle otrzymać oryginalny stereofoniczny Super Philipsa.

Nie w tym dziwnego, powszechnie bowiem już jest wiadomo, że stereofoniczne supery Philipsa „jednak brzmią lepiej”.

Akcja Iniańska w pow. oszmiańskim

Akcja Iniańska w powiecie oszmiańskim rozwija się podług realnego i szczegółowego planu przy wydatnej pomocy finansowej Wydziału Powiatowego i pod kierownictwem agronoma powiatowego. Na terenie powiatu zorganizowano 20 punktów przeróbki łąn. Na zakupienie niezbędnych narzędzi Wydział Powiatowy przeznaczył około 9 tys. zł., z czego od tego czasu na było 20 kompletów grabieni, 10 trzepaków, 18 warsztatów szerokich i 20 uzupełnień do warsztatów wąskich. Utworzono z tego 10 punktów pełnych i 10 punktów tylko z uzupełnieniami — przydzielono do Kółek Rolniczych w powiecie.

Dla racjonalnego wykorzystywania posiadanych sprzętów OTO i KR, zatrudnia instruktor

kę tkactwa, która stale objeżdżając teren udziela rolnikom fachowych wskazówek oraz organizuje między poszczególnymi Kółkami Rolniczymi częste konkursy uprawy i przeróbki łąn.

W ramach tej samej akcji Wydział Powiatowy wybudował kosztowno 3300 zł. w Antonowie przykładową suszarnię — łąźnię łąn. Skup łąn w Oszmianie prowadzony jest częściowo przez filię Centrali Spółdzielni Rolniczych w Wilnie, a częściowo przez poszczególnych kupców. W planie dalszej rozbudowy prowadzonej akcji przewidziano zbudowanie w kilku miejscowościach powiatu własnych trzepakni i składów łąn.

Szczątki żołnierzy napoleońskich

Na polach wsi Korolewce, w gm. wajstomskiej, w pow. wilejskim rolnik Piotr Rogacz dokonał ciekawego odkrycia. Kopiąc piasek na trawie na 6 szkieletów ludzkich, dość dobrze zachowanych. Należy przypuszczać, że jest to mogiła żołnierzy z armii Napoleona. Wskazuje na to okoliczność, że mogiła znajduje się w bliskości traktu, którym cesarz Francuzów z armią ciągnął na Moskwę. Poza tym szkielety pokrywały resztki zbutwiałego sukna, praw

dopodobnie płaszczy żołnierskich, a obok czaszki jednego szkieletu znaleziono orła z dość grubego blachy, wielkości około 12—13 cm., pochodzącego niewątpliwie z czapki żołnierskiej. Na tarczy, o którą wsparty jest orzeł, widnieją cyfry „53”, określające prawdopodobnie numer pułku, do którego należeli polegli żołnierze.

Szkielety pochowane zostały na cmentarzu wsi Korolewce.

Krwawe porachunki

Wezoraj w godzinach rannych na ul. Szkaplernej został przebit nożem 17-letni sprzedawca gazet Józef Niedbalski (Saryceński 6).

Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim. Jak opowiadają napełni świadkowie, poranili go chłopczy w wieku od 15 do 17 lat. (c).

Wymiar podatku dochodowego budzi zaniepokojenie wśród rolników

Władze skarbowe przystąpiły już do wymiaru podatku dochodowego za rok ubiegły. Są już rozsyłane nakazy płatnicze. Z prowincji nadchodzą wiadomości, że tegoroczny wymiar podatku zaniepokoił wielu rolników. Twierdzą oni, że wymiar jest w wielu wypadkach znaczny, nie zwiększony w stosunku do wymiarów z r. ub. i to w sposób nie znajdujący, zdaniem sfer rolniczych, uzasadnienia w istotnym stanie gospodarczym. W związku z tym liczba odwołań wśród rolników jest stosunkowo duża.

Należy przy sposobności wyjaśnić, że, w myśl obowiązujących przepisów, odwołania od wymiaru podatku dochodowego należy wnieść w ciągu dni 30 po otrzymaniu nakazu.

Przed wniesieniem odwołania każdy winien zwrócić się do urzędu skarbowego i zasięgnąć wyczerpujących informacji na jakiej podstawie wykonano wymiar. Można również żądać od urzędu informacji na piśmie, ale wnioski takie podlega opłacie 5 zł., **ustne informacje są bez płatne**. Odwołanie winno być szczegółowo uzasadnione t. zn., iż nie wystarcza ogólnie i motywować, lecz należy dokładnie i skrupulatnie wyliczyć dochód ze wszystkich gatunków gospodarstwa, a następnie koszty prowadzenia gospodarstwa, jak robociznę, wyżywienie inwentarza, gospodarstwo domowe i t. p.

Lista ofiarodawców na F. O. N.

WILNO. E. Bułaj, J. Bodziewicz, P. Biało-
miejski, M. Bukowska, J. Frackiewiczówna, Z.
Gryszkiewicz, F. Hermanowicz, A. Horodniczy,
M. Harasimowicz, S. Hayto, St. Jachimowicz,
wa, Bracia Jablikowscy i Bracia W. Jurewicz, Z.
Janikowska H. Konwin Piotrowski, P. Kadzin,
D. Komopolk, Księgarnia Ostrobramska Jur-
kiewicz, W. Kirillo Stacewicz, W. Kowalski,
M. Łopacińska, S. Mass, J. Moczulak, O. Matkie-
wicz E. Mieszkowski, J. Malicka, W. Nidek, E.
Najworsowa E. Możejkwówna, L. Neuf, A. Po-
dzieliński, M. Piotrowska, E. Pawłowiczówna, R.
Ruciński, J. Rodziewicz, O. Stefanowska, A. So-
szewski, K. Szydłowski, S. Strugałski, P. Toma-
szewicz, L. Tietjanien, J. Tarasiewicz, O. Wier-
łowa, F. Witkowski, A. Wieliczko, M. Wysocka,
L. Wysocki, W. Wojszwillo, J. Weder, M. Wo-
kowicz, W. Kofczy, L. Zbiejak, E. Zienkiewicz,
F. Zabłocka, A. Zbień, S. Zaprzewicz, B. Za-
nowski, Związek Właścicieli Piwiarń i Jadło
dają.

Hurtownia Wyrobów Tytoniowych w Moło-
decznie, A. Tomaszewicz F. Blichowska — Nowa
Wilejka, M. Bania, P. Poługański — Czarny Bór.

Włamanie do kościoła

Wezoraj w nocy dokonano włamania do ko-
ścioła św. Bartłomieja an Zarzeczu.

Włamywacze zostali przez kogoś spłoszeni
i salwowali się ucieczką, wobec czego z kościoła
nie nie zabrano. Tym nie mniej policja
wszczę energiczne dochodzenie. (e)

Nieszczęśliwy wypadek

Wezoraj wieczorem w dobroczynności przy
wpadła do kotła z wrzątkiem 40-letnia pracza
zauku Dobroczyńnym, podczas prania bielizny
Weronika Weronikówna.

Doznała ona poparzenia drugiego stopnia i
została przewieziona do szpitala. (e)

ZAKŁAD KRAWIECKI

W. Dowgiałto

Wilno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22-35.
Poleca materiały w wielkim wyborze, ostatniej
nowości na sezon jesienno-zimowy.

racjonalna kosmetyka KLYTIA INSTITUT DE BEAUTE PUDRY, KREMY

KURJER SPORTOWY

Nie do uwierzenia...

Przytaczamy niżej informację PAT w spra-
wie nowych zmian w programie ćwiczeń fizycz-
nych w szkołach średnich. Przyznajemy się że
komunikat jest mało jasny. Zapoznajmy się z
jego treścią:

Ministerstwo WR i OP. zarządziło ostat-
nio następującą zmianę w programach wy-
chowania fizycznego:

w klasie IV gimnazjum ogólnokształcą-
cego ćwiczenia cielesne będą się odbywały w
ilości 2 godzin tygodniowo i przysposobienie
włoskie w ilości 2 godzin tygodniowo.
Przewidziane dotychczas w planie godzin obo-
wiązkowych 2 godziny tygodniowo na zaba-
wy, gry i sporty oraz na gry i ćwiczenia po-
lowe przestają być obowiązujące dla uc-
nów, biorących udział w P. W.

Wobec powyższego szkoły organizować
będą nadal 2 godziny tygodniowo zabaw,
gier, sportów oraz gier i ćwiczeń polowych
— **obowiązkowe dla nauczycieli i dla tych**
uczniów, którzy nie biorą udziału w P. W.
Zmiana powyższa nie dotyczy młodzieży
żeńskie.

Wynika z tego, że młodzież, która bierze
udział w PW może nie uczęszczać na lekcje
gimnastyki. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to wy-
razić trzeba wielkie zdziwienie pod adresem na-
szych naczelnych władz sportowych w Warsza-
wie, że dopuściły do wprowadzenia tej krzyw-
dzącej zmiany. Jeszcze raz przekonaliśmy się,
że władze szkolne w Warszawie do sportu są
wrogo ustosunkowane. Wiemy dobrze, co to jest
PW i jakie ma zadania. Ćwiczenia z karabinem
prowadzone przez porucznika czy st. sierżanta
nie zastąpią nigdy gimnastyki sportowej i lekcyj
prowadzonej przez instruktora z dyplomem ma-
gistra CIWF.

Nie zwalczamy bynajmniej PW, ale staje-
my w obronie sportu. Pocóż więc w takim razie
jest u nas CIWF. Co robić będą panowie wy-
chowawcy fizyczni? Nie ulega najmniejszej wą-
tpliwości, że młodzież, która ma przymusowe
ćwiczenia PW nie zechce jeszcze dwóch godzin
sterecz w szkole, bo będzie wolą pojsć sa-
modzielnie na boiska i tam ćwiczyć, trenować.

Dochodzimy do najgorszego, do zastraszają-
cego wniosku. Młodzież zostanie bez opieki
sportowej. O tym, niestety, nie pomyślano w
Warszawie.

Jeszcze jedna uwaga. Dlaczego mówi się tylko
o klasie czwartej? Co będzie z pozostałymi?

Zagranicą jest odwrotnie. Tam na pierw-
szym miejscu stoi sport, a PW jest takim sa-
mym przedmiotem jak historia, matematyka i
inne. A co ciekawsze, że sport zagranicą jak-
żip. w Niemczech jest tak rozwinięty, że każda
szkola ma własne boisko, i nauczyciele z mło-
dzieżą są nie przez 2 „urzędowe” godziny, ale
obcują razem na boisku w czasie treningów i
zawodów.

A u nas... redukcja... Sport jest całkiem
jakgdyby w Polsce nie potrzebny. J. N.

Janusz Kusociński wróci na bieżnię?

Jak donoszą z Warszawy, Janusz Kusociń-
ski, największy biegacz polski wszystkich cza-
sów, wraca na bieżnię.

Kusociński rozpoczął już lekki trening i za-
mierzają kontynuować zaprawę zimową, aby w
następującym sezonie letnim definitywnie wró-
cić do czynnego życia sportowego.

Zdaniem lekarzy, ból kolana został zupeł-
nie zlikwidowany, a podczas zimowego treningu

okaże się, czy przy forsownej zaprawie nie
będzie Kusocińskiemu dolegać.

Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, Kusociński
przystąpi do realizacji swoich projektów, któ-
rych ostatecznym celem jest start w biegu ma-
ratońskim na igrzyskach olimpijskich w Tokio.

Nie trzeba dodawać, że powrót Kusocińskie-
go na bieżnię przyjęty zostanie przez całą apli-
kę sportową z prawdziwą radością.

Sport w kilku wierszach

Włoski Związek Szermierczy zamierza urzą-
dzić w lutym 1937 roku w San Remo turniej
indywidualny „Złoty szabli” i „Złoty Flore-
tu”. W każdym z tych turniejów stawać bę-
dzie 2 Włochów i po jednym przedstawicielu ka-
żdej drużyny, która w konkurencji drużynowej
danej broni weszła do finału olimpijskiego w
Berlinie.

Związek włoski zaprasza też po jednym
przedstawicielu każdej z zainteresowanych na
rodowości do kolegium sędziowskiego. Wszel-
kie koszty ponosi włoski związek szermierczy.
Zaszczytne to zaproszenie zarząd PZS po-
stanowił przyjąć, uchwalając na wniosek kapi-
tana sportowego, że na zawody te pojechalby
Sobik (PKS Katowice), jako zawodnik, oraz kpt
Segda jako członek jury.

Międzynarodowy mecz tenisowy w hali
Niemcy—Dania w turnieju o puchar króla Szwecji,
rozegrany zostanie w dniach 20—22 bm w
Bremie.

Na zawodach lekkoatletycznych w Rapalle
znana lekkoatletka włoska Klauđa Testoni usta-
nowiła nowy rekord krajowy w biegu na 200
metrów wynikiem 26,4 sek.

Międzynarodowa Federacja Narciarska spe-
cjalnym okólnikiem powiadamia członków Zw.
— państwowe związki Narciarskie — że w skład
komisji FIS dla biegu zjazdowego i slalomu
wechodzą następujące osoby:

Przewodniczący — dr. Martin (Austria).
Członkowie: Lunin (Anglia), dr. Amstutz (Szwaj-
caria), De La Chareille (Francja) hr. Bonaco
(Włochy), bar. Le Font (Niemcy), dr. Moser
(Czechosłowacja), hr. Hamilton (Szwecja) oraz
inż. De Kielland (Norwegia).

Komitet w powyższym składzie wybrany zo-
stał w lutym br. w Garmisch Partenkirchen i
urzędować będzie do roku 1938.

W Londynie odbył się mecz bokserski 15
rundowy o mistrzostwo świata bokserskie w
wadze półciężkiej. Zwyciężył Henry Lewis, o-
bronił tytułu, bijąc na punkty Anglika Har-
weya.

Zakończony został mecz tenisowy w hali
Niemcy — Belgia rozegrany w Hamburgu.
Zwyciężyli Niemcy 4:1.

Ambasador niemiecki von Ribbentropp wrę-
czył honorowe odznaki olimpijskie następują-
cym osobom:

Kierownikowi angielskiej drużyny olimpij-
skiej lordowi Bingham, prezesowi Brytyjskiego
Komitetu Olimpijskiego lordowi Forth of La
versto, generałnemu sekretarzowi Brytyjskie

go Kom. Olimp. — kpt. Hunterowi, członkowi
Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego —
sir Nuel Curtis Bennett oraz dr. Porritt.

Odznaki te przyznał wymienionym osobom
kanclerz Hitler za zasługi, położone w igrzys-
kach olimpijskich 1936 r.

W Paryżu rozpoczął się międzypaństwowy
mecz tenisowy Francja—Czechosłowacja w tur-
nieju o puchar króla szwedzkiego.

Po pierwszym dniu prowadzą Francuzi 2:0.
Destremieu pokonał Caskę, a Borotra zwyciężył
Hebda w 3 setach.

W wielkim międzynarodowym turnieju zapa-
śników amatorów, rozgrywanym od paru dni
w Sztokholmie, niespodziewanej porażki doznał
mistrz olimpijski w wadze ciężkiej, Estończyk
Palusallu, który przegrał do Szweda Nymana
na punkty.

Lecę do Baranowicz

Niedziela — pogoda marna, typowo już je-
sienna z drobnym kapuśniaczkim. Mimo to jadę
na łódkę, skąd mam lecieć na loty propagan-
dowe do Baranowicz. Na miejscu zastaję już p.
kap. Zakrzewskiego z którym mam właśnie od-
być ten lot. Coś mój pan kapitan kręci głową i
spogląda na grube wały ciemnych chmur na
horyzoncie, — ale po pół-godzinowym czekaniu
każe wytaczać maszynę, lekką awionetkę RWD.
S i startujemy. Odrazu łapie nas w swoje obję-
cia silny czołowy wiatr urządzający od czasu
do czasu hurawkę. Lecimy nisko nad ziemią,
gdyż powyżej 100 metrów mgła i chmury. Po
20 minutowym locie zaczyna się przejaśniać.
Lecimy wzdłuż toru na Lidę, zniżamy się nad
napotykanymi stacjami. Ciągły, nieprzerwany
huk silnika po pewnym czasie przestaje absor-
bować umysł lecącego i kiedy się ucho do te-
go przyzwyczai, zda się człowiekowi, że wokół pa-
nuje kompletna cisza.

Jesteśmy już niedaleko celu. Patrzę na zegar
11, czyli lecimy już 1 i pół godziny. Widać Bara-
nowicze i po paru minutach opadał miasta łą-
dujemy. Podbiega dwóch panów i nikogo wię-
cej. „Czekamy—ale myśleliśmy, że panowie nie
przyleciecie, gdyż pogoda niepewna”. W ogóle Ba-
ranowicze mają pecha, w zeszłą niedzielę był
deszcz i przedtem kiedy przylatywał samolot

również lotów nie można było robić z powodu
deszczu. No i dzisiaj amatorów mało, co prawda
wina w tem organizatorów, gdyż naleyście nie
rozreklamowano imprezy, a zresztą chcą zbyt
drogo, za taki lot po 4 zł. dla członków i OPP.
i po 7 zł. dla zwykłych obywateli. O ile PW.
Lotnicze przysłało samolot darmo więc i loty
te można było o ile nie za darmo to po jakieś
1—2 zł. urządzić. Jest paru amatorów—pan ka-
pitan woz, a ja staram się usilnie amować pa-
ru chłopków na lot, nawet darmo — coż kiedy
taki ojciec okutał się w kożuch i powiada —
„panok dąlbóg nie paju — bajusia”, — nie
pomogły wmawiania i perswazje—„nie, panok
nie paju”.

Czas upływa pasażerowie rozpromienieni, po-
za tymi uprzejmymi chłopkami Nadchodzi chwi-
ła odlotu, żegnani smętnymi spojrzeniami tyca-
co nie latali i uśmiechem latających, startujemy
do Wilna. Lecimy teraz nie wzdłuż toru lecz
w linii prostej, pogoda przepiękna, człek nie
obejrzał się, nie upłynęła jeszcze godzina, a
już w Wilnie. Jeszcze rundka nad miastem, pa-
re przyparkowani nad jakimś domem (jak mi
pan kapitan potem opowiadał — że dawał w ten
sposób znaki swej żonie, by obiad był gotów)
ładujemy na Porubanku. P.

Wlod.

Poleca: **KALENDARZE** na r. 1937, **OZDOBY CHOINKOWE**

Wieści i obrazki z kraju

Przyjrzyjmy się życiu wsi

Złą sławą cieszą się drogi Wileńszczyzny w jesieni. Głina, „wykoleiny“ napelnione wodą stają się przeszkodami nie do przebycia.

Mało jest też amatorów podróży.

Ci co jeżdżą, to czynią to jedynie z obowiązku, lub w pogoni za groszem.

W CHACIE WIEŚKIEJ.

W połowie naszej drogi jest wieś. Powiat mołodzieżański. Zatrzymujemy się by napić konia. Wchodzę do izby. Izba jest ciemna. Dwa małe, zakopcone okienka słabo przepuszczają światło. Piec zajmuje trzy czwarte izby. Pod ścianami ławy, w rogu stół nad nim trzy obrazy świętych, w drugim rogu dwa łóżka drewniane, w nich słoma bez siennika, pokryta brudnym kilimem samodzielnym oraz kilka poduszek.

Podłogę zastępuje ubita glina. Gospodyni przy drzwiach przygotowuje w cebra strawę dla inwentarza.

CHLEB.

Proszę coś do jedzenia.

Podają mi dzbanek mleka i gliniany kubek. Proszę o chleb. Widzę zażenowaną gospodynię. Odkrajała jednak „pajdę“ z dużego bochenka.

— Panok nie znaju czy budzisz jeści — mówi, tłumacząc jej, że razowiec wiejski bardzo lubię.

Kobieta ukrywa ręce w fartuch i przygląda mi się bacznie, gdy podnoszę do ust kromkę.

— U nas u hetym hadu nieurażaj na żyta, nie znaju czy da wiasny chleba chwacić, dyk muku zmieszala z porynoi kartoszkai.

Niebawem stwierdziłem, że to co jem, to tylko z wyglądu chleb przypomina, smak zaś ma „blina“ gorszego gatunku!

Nie chcąc robić przykrości gospodyni staram się przekonać choć kilka kęsów.

NA RYNKU.

Wjeżdżamy do Lebedziewa. Ruch w miasteczku wielki. Gwar. Wyrzkiwanie, uderzanie wzajemne po rękach. Targ w całej pełni. Na każdym prawie wozie len. Wokół rynku przy domach leżą stosy kupionego już włókna. Na rynku błoto, bez przesady sięgające do kolan. Zwiedziłem już kilka miasteczek lecz nigdzie nie widziałem takiego błota. Przyglądam się rynkowi z wozu bo buty moje pieszej wędrowki nie wytrzymałyby.

Są jak zwykle stragany, oszukańcze gry — trzy blaszki, cukierki, loteria, które gromadzą licznie wieśniaków.

WIEŚNIAK KUPUJE KSIĄŻKĘ.

W pewnym straganie ujrzałem książki. Były to pozostałości jak się później dowiedziałem, ze zlikwidowanej księgarni w Smorgoniach. Stare podręczniki szkolne w języku rosyjskim, elementarze białoruskie. Piśmiennictwo polskie reprezentują broszury sensacyjne „Czarna maska“ i t. p.

Pomimo, że najtańsza z książek kosztuje 30 groszy, rzeczy te znajdują na bywców, przynosząc niezły dochód właścicielowi straganu.

Wilejka pow.

— WILEJKA RADOŚNIE OBCHODZIŁA 18-TĄ ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGłości, połączone z nadaniem bulawy marszałkowskiej gen. Rydzowi-Smigłemu.

Już w wigilię święta udekorowano i iluminowano domy. Przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego zapłonęły znicze. Wieczorem odbył się capstrzyk i akademie dla wojska.

W dniu święta odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. — Po nabożeństwie w kościele, wojsko, organizacje, szkoły i wielkie rzesze ludności wysłuchały okolicznościowego przemówienia prof. Supińskiego, poświęconego rocznicy niepodległości i osobie Marszałka Rydza-Smigłego. Przemówienie zostało zakończone okrzykiem na cześć Prezydenta RP. i Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego. Orkiestra odegrała hymn.

Czcząc zarazem pamięć zmarłego I Marszałka i Jego wiernych żołnierzy, poległych na polach bitew, przed pomnikiem Wielkiego Wodza Józefa Piłsudskiego, przy dźwiękach „I Brygady“, złożone zostały wieńce od wojska i społeczeństwa.

Defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego zakończyła uroczystości poranne.

Po południu w świetlicy strzeleckiej, a wieczorem w sali Wydziału Powiatowego odbyły się akademie.

Postawy

— LUSTRACJA ELEKTROWNI W dniu 10 bm. przybył do Postaw Naczelnik Wydziału Przemysłowego w Urzędzie Wojew. Wileńskim p. inż. Hajdukiewicz, który dokonał lustracji miejscowej elektrowni, a następnie odbył konferencję w Starostwie w sprawie wykonania koniecznej przez Zakłady Przemysłowe „Lumen“, będącej właścicielem elektrowni.

Przyjazd p. Naczelnika Hajdukiewicza pozo- staje w związku z petycją złożoną do Pana

Widziałem jak stary wieśniak wziął do ręki rosyjską geografę, przyjrzał się obrazkom, pokazywał innym, wreszcie kupił ją za 1.20 gr., podczas targu o książkę decydującą dla chłopu była na okładce wydrukowana cena 2 ruble 80 kop. Podeszedłem do niego, pytając po co mu ta książka.

— Czytać budu.

— Umiecie czytać? — zapytałem.

— Ja nie — u mnie kutam żywie staryk, bynszy carski aficer, on nam czyta te łok i susiedy prychodiat.

— Ciekawaja ksionżka — mówi wieśniak odchodząc.

Czy nad tym nie należy się zastanowić. Z. S.

Wojewody w sprawie wadliwego i niedostatecznego oświetlenia miasta przez elektrownię.

— POWIATOWY KOMITET FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ w Postawach przekazał dnia 10 bm. do Centralnego Komitetu FON. zebrana kwota 5682 zł. oraz 534 zł. w obligacjach pieniężnych. Należy dodać, że przedtem była przekazana już suma 3474 zł.

Według obliczeń ogólna suma, którą zadeklarował powiat postawski wynosi przeszło 23 tys. złotych.

Głębokie

— PROPAGANDA AKCJI POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM na terenie powiatu dziś nieuniknie przynosi pozytywne rezultaty. Do dnia 10 bm. zebrano w powiecie 32.460 kg. ziemniaków, 1640 kg. zboża i 264 zł. 50 gr. w gotówce, co pozostaje narazie w lokalnych komitetach do dyspozycji Powiatowego Komitetu Wykonawczego w Głębokiem. Dalsza zbiórka prowadzona jest przez gminne komitety, które dążą do osiągnięcia jak najlepszych wyników akcji przez urządzenie imprez dochodowych i zbiórki uliczne.

— BUDOWA PORADNI PRZECIWGRUŻLICZEJ. W dn. 9 bm. w dużej sali kasyna Rodziny Urzędniczej w Głębokiem odbyło się walne zebranie członków Oddziału Towarzystwa Przeciwigruźliczego, na którym, poza omówieniem żywoitych spraw organizacyjnych, ułożeniem planu pracy na przyszłość oraz wyborem nowych władz zarządu, postanowiono przystąpić do budowy wzorowej poradni przeciwigruźliczej w Głębokiem, która mogłaby rozwinąć szeroko akcję propagandowo-zapobiegawczą i leczniczą na terenie powiatu. Na budowę poradni Oddział Towarzystwa posiada kapitał rezerwy w sumie zł. 10 tysięcy, resztę pokryją otrzymane subside. Projektowana budowa rozpocznie się wiosną przyszłego roku.

— KOMISARYCZNY WÓJT GMINY MIKOŁAJEWSKIEJ. Starosta dziśnieński dekretem z dnia 5 bm. mianował Wacława MAŃKOWSKIE

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

GO komisarycznym wójtem gminy Mikołajewo, wobec dwukrotnego niedojścia do skutku wyborów przez radę gminną. W dniu 6 bm. Mańko wsi złożył przed starostą przysięgę służbową.

— POWIAT DZIŚNIEŃSKI POKRYWA SIĘ SIECIĄ NOWYCH SZKÓŁ. Budowa 13 szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego w pow. dziśnieńskim została zakończona, z wyjątkiem szkoły w Podorcach, gdzie prace są nadal kontynuowane, wobec projektowanego wyprzedzenia jeszcze w bieżącym roku budynku pod dach. W 10 punktach gminnych ukończono no całkowicie budowę fundamentów i cokołów w dwóch zaś punktach ze względu na trudne warunki miejscowe (brak kamienia) zostały przedwcześnie przerwane. W rozpoczętych punktach budowy odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego przy udziale duchowieństwa oraz przedstawicieli władz administracyjnych i szkolnych. Dotacja państwowa na ten cel wynosi złotych 110 tysięcy, subside zaś Pow. Zw. Samorządowego w Głębokiem — zł. 50 tysięcy. Nadwyżkę kosztów budowy pokryją samorządy gminne.

Poza budowę 13 szkół im. Marszałka Piłsudskiego buduje się 8 szkół powszechnych z funduszy samorządu powiatowego i gminnych oraz w kilku punktach z subydium Towarzystwa Popierania Budowy Państw. Szkół Pow. Ponadto z inicjatywy i funduszy KOP budowana jest szkoła powszechna w Hornowie, gm. hołubickiej.

Według obliczeń koszty budowy wszystkich szkół będą wynosiły około 400 tysięcy złotych.

— STAROSTA DZIŚNIEŃSKI UKARAŁ w dniu 7 bm. mieszkańca Łodzi Mordkę Pinkwa sa Zyngiera 30 dniowym bezwzględny aresztem za wałowanie się w sferie pogranicznej bez pozwolenia i uzasadnionej przyczyny.

Brasław

— BUDŻET WF. i PW. 9 bm. odbyło się w Brasławiu posiedzenie budżetowe Powiatowego Komitetu PW. i WF., na którym po wysłuchaniu sprawozdań kierowników poszczególnych sekcji, uchwalono budżet na rok 1937—38 w wysokości 7.000 zł.

— KRADZIEŻ W AMBULANSIE POCZTOWYM. 8 bm. Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Brasławiu otrzymała meldunek telefoniczny, że ambulans pocztowy jadący z Wids do Opsy został okradziony, przyczem po przeliczeniu gotówki okazało się, że skradziono 690 zł. bilonem.

Delegowany na miejsce funkcjonariusz śledczy ustalił, że kradzież dokonał Jurjelan Alfons, zam. w Dakarach, gm. twereckiej, który wziął skrzynię z pocztą. Kradzież dokonał przez podrobienie kluczy. Zatrzymany Jurjelan do dokonania kradzieży przysłał się i wskazał miejsce zakopania pieniędzy w ziemi. Gotówka we wskazanym miejscu została odnaleziona i przekazana agencji pocztowej w Opsie. Względem Jurjelana sędzia śledczy, jako środek zapobiegawczy, zastosował areszt bezwzględny.

Łudwik Welnert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

— Proszę działać wedle własnego uznania, nadinspektorze — rzekł szef konstabłów z wyjątkową uprzejmością, która zasadniczo nie leżała w jego charakterze. Słyszając jednak lekkie chrząkanie ze strony, gdzie siedział słuchający w milczeniu podsekretarz stanu — dodał śpiesznie. — Oczywiście, rozumie pan chyba sam, że w sprawie Highate-Castle wskazana jest jak największa delikatność postępowania.

Nadinspektor ukłonił się trochę niezgrabnie i już w kwadrans później dawał zlecenia komendantowi policyjnej kolumny samochodowej.

Wybierz pan trzydziestu ludzi. Ponieważ przypuszczam, że będzie gorąco, reflektuję tylko na najlepszych i najodważniejszych. O zmierzchu zajadziecie w okolicę Chesterhills i zaciągniecie kordon dookoła Spittering Farin. Wszystkie możliwie niepostrzeżenie. Najlepiej będzie, jeśli cała załoga przebierze się za robotników drogowych i będzie się trzymać toru kolejowego. Trochę ludzi należy roznieść w bezpośredniej bliskości lasku przy Spittering Farm, ale nie w samym lasku. Podkreślam to: nie w samym lasku. O hrzasku można ludzi wycofać z placówek i posłać na spoczynek. Przypuszczalnie będziemy musieli zmarnować dwie, albo nawet trzy noce, nim się coś wydarzy. Ale to nic, lepiej przyjść za wcześnie, niż za późno.

Z kolei zadzwonił Murphy do wielkiej firmy, pośredniczącej w nabywaniu i sprzedaży nieruchomości.

82

— Czy mogliby mnie panowie poinformować, kto jest właścicielem dwóch wielkich bloków mieszkaniowych w Limehouse przy rogu Well Street? — zapytał, poprosiwszy do aparatu jednego z szefów.

— Przypadkowo tak — padła odpowiedź — transakcja ta bowiem doszła do skutku za naszym pośrednictwem. Właścicielem obydwu bloków jest konsorcjum, którego udziałowcami jest szereg poważnych i majątnych kupców.

— Ach tak, konsorcjum, — rzekł Murphy trochę rozczarowany. — A nic bliższego pan nie wie?

— A jakże! Place były początkowo własnością niejakiego pana Johnsona, który po dziś dzień mieszka jeszcze w sąsiadującej z temi domami ruderze. Następnie zostały one za moim pośrednictwem sprzedane spółce, na której czele stał niejaki pan Hearson. Ostatnimi czasy, jak mi mówiono, Johnson znów wszedł w posiadanie większości udziałów i zmusił Hearsona do ustąpienia z zarządu. To wszystko, nie więcej nie wiem.

— Dziękuję, to mi wystarczy — rzekł Murphy żywo.

Stary z Limehouse siedział, jak zawsze, w przyćmionym pokoju swego małego domku i dawał polecenia służącemu.

Rozmowa ze starym przyprowadzała służącego do zwyczaj o bicie serca. Od dwóch dziesiątków lat oglądał swego pana tylko przez parę minut dziennie, ale ten krótki czas wystarczał, żeby go wprawić w stan wiecznego zdenerwowania i niepewności. Widział, że człowiek, którego rozkazy wykonuje ze ślepego posłuszeństwem, wciela się w sto najrozmaitszych postaci, nie miał jednak pojęcia, jakie jest jego istotne oblicze. Ileż przeżywał pręg tego tajemniczego pokoju, czuł, że życie jego wisi na cienkim włosku. Na rozkaz swego pana wypełnił niezliczoną ilość wyroków, które bardzo często oparte były na

najbliższych przesłankach i od czasu chybionego ciosu w Spittering Farm oraz nieudanej wyparwy na dziewczynę z panterą, nie mógł opanować potężniejszego w nim strachu.

Jak dotychczas jednak Johnson nie chwycił się radykalnych środków, poprzestając na obsypywaniu go wyzwiskami i przekleństwami. Wogóle, w ciągu ostatnich dni stał się stary zupełnie innym człowiekiem. Opuścił go niezachwiany spokój i zarówno w ruchach jak i w poleceniach jego dawała się wyczuć jakaś hamowana nerwowość. Odwoływał właśnie już po raz trzeci rozkaz, jaki dał w sprawie Spittering Farm.

— Odłożymy to jeszcze na jeden dzień — zdecydował. — Trzeba wszystko przygotować tak dokładnie, żeby nie było najmniejszych niedociągnięć. Poza tem muszę uporządkować własne sprawy, nie mam bowiem zamiaru pozostawać tu, gdyby i teraz miało się nasze przedsięwzięcie nie powieść. Pogadaj jeszcze raz ze swymi ludźmi i wbij im do głowy, o co tu właściwie chodzi. Naszym celem jest wykończenie Ala Skinnera, uprowadzenie dziewczyny i wydostanie szkatułki z klatki z panterami. Gdyby nam się to wszystko udało, byłibyśmy uratowani. Co się tyczy Murphy'ego, to wprawdzie jest to niebezpieczny pies gończy, ale przecież można i jego... — urwał i minęła długa chwila, nim znów zaczął mówić. — Daleko więcej trosk sprawia mi ten drugi szpicel, którego w żaden sposób nie możemy przyłapać, i który niewiedomo właściwie, co do nas ma. Tobie wlaź w parady przy drzwiach w skałę, a mnie ostatniej nocy również pokrzyżował plany i omal nie wpakował w nogi dwóch kul. A co najgorsze, nie udało mi się przytem dojrzeć nawet jego cienia.

(D. c. n.)

Odroczenie terminu przymusowej likwidacji piekarni w suterynach i przymusowej mechanizacji

24 b. m. miały być zlikwidowane piekarnie, nie odpowiadające obowiązującym przepisom, a w pierwszym rzędzie mieszczące się w suterynach. Likwidacji miała ulec spora ilość piekarni.

Uznając wykonanie odpowiedniego rozporządzenia w chwili obecnej za b. uciążliwe, stoważyszenie właścicieli piekarni złożyło odpowiedź nie memoriały do Min. Opieki Społecznej oraz w Min. Przemysłu i Handlu. Na skutek tych starań Min. Opieki Społecznej, jak nadeszła do Wilna wiadomość, uwzględniając postulaty piekarzy przygotowała odpowiedni projekt rozporządzenia, które przesłało do zaopiniowania Ministerstwu Handlu i Przemysłu.

Przewidywane jest m. in. odroczenie na kilka lat likwidacji piekarni w suterynach i przymusowej mechanizacji piekarni.

KINA I FILMY

„SZYFR Nr. 77“ — (Kino „Casino“).

Film szpiegowski. Widzieliśmy już ich wiele i ten ostatni nieczym specjalnie się nie wyróżnia. W reklamach piszą: „emocjonujący“, w rzeczywistości zaś denerwujący.

Nieodłącznym warunkiem dobrych obrazów szpiegowskich jest ciekawa akcja, podłana sosem zagadkowości itp.

„Szyfr Nr. 77“ ma wiele scen monotonicznych. Wywołuje dreszcz u widza, ale dreszcz ten jest z gatunku denerwujących. Naogół film „bierze publiczność“ dzięki tematyce, humorowi i dobrej reżyserskiej robocie. W rolach głównych William Powell i Rosalind Russell.

„ROK 2000“ — (Kino „Helios“).

Podziwiamy przede wszystkim technikę. — Zdjęcia są pierwszorzędne (eskadry samolotów na tle chmur) i wogóle wszystkie „cuda miasta przyszłości“).

Sam temat fantazjowania, jak ludzie będą żyli w przyszłości jest niezmiernie ciekawy. — Scenariusz napisał głośny pisarz Wells, wnosząc do filmu problematykę. Pytanie: czy jeszcze ście ludzkości tkwi w spokojnym życiu, czy też naodwrot w nieustannej walce z przyrodą, w postępie? Na to film nie daje odpowiedzi. — Kończy się wystartowaniem rakiet z dwoma śmigłami do lotu na księżyc, rakietę, którą tłum biegł już zniszczyć.

Postać „wodza“ — wspaniała. Film naprawdę każdy powinien zobaczyć. a. m.

Na wileńskim bruku

ZNOWU „OBIECJACY MŁODZIEŃSZKOWIE“.

Do sklepu spożywczego Jadwigi Paprockiej (Mostowa 9) przyszli onegdaj dwaj chłopcy w wieku od 13 do 15 lat i pod pretekstem nabywania cukierków uwijali się dłuższy czas po sklepie. Po ich wyjściu stwierdzono brak 300 zł. w kasie. (c).

ZBIEGL DO MADRYTU?

Przed dwoma tygodniami zaginął w Wilnie 30-letni robotnik malarski F. Salman z ul. Szkaplernej. Zanepokojona rodzina zwróciła się o pomoc do policji, która wszczęła poszukiwania, lecz bez skutku.

Dopiero obecnie, na podstawie zeznań jego przyjaciół, wyjaśniło się, że Salman drapał do Madrytu. Tak przynajmniej oświadczył im opuszczając cichaczem Wilno, a że ma awanturę z charakterem i jest w dodatku gorącym zwolennikiem „Frontu Ludowego“, przypuszczają, że mówił prawdę i przebywa obecnie na... bażycach prowadzących krwią stolicy nieszczęśliwej Hiszpanii. (c).

ZŁOŚCIĆ SIĘ NIE OPLACI.

J. Berger (Antokolska 72) znalazł na poddaszu odziedziczonego po ojcu domu „skarby“. W błaszanym pudełku leżały paczki carskich banknotów. Zawód. Przecież niegdys były to grube pieniądze! Rozłoszczony cisnął przez okno pieniądze na ulicę. Dopiero wtedy Berger zorientował się, że w jednej z paczek znajdowały się również srebrne ruble carskie w znacznej ilości, które z brzękiem rozsypały się po jezdni.

Przechodnie łapczywie zaczęły zagarniać monety. Berger wybiegł na ulicę, podniósł alarm i zaczął wzywać policję, lecz było już zapóźno. Policjanci zatrzymali tylko jakiegoś opieszalego chłopca, któremu odebrano 2 ruble.

Było to wszystko, co pozostało Bergerowi po odziedziczonym „skarbie“. (c).

Skradli czy schował?

W dn. 8 bm. Józef Hubski, mieszk. Głębockiego, podczas libacji z kolegami St. Ilinczem i St. Kuczką w mieszkaniu swoich znajomych Rudaków, stwierdził kradzież zegarka o co po dejrzał Ilincza. Oprócz tego skradziono Hubskiemu portfel, zawierający zł. 1400 i dokumenty. Hubski wyjechał w tym roku na roboty rolne do Łotwy i tam zarobił kilkaset złotych. Dochodzenie ustaliło, że Hubski istotnie przywiózł z Łotwy kilkaset złotych i otrzymał część posagu od matki narzeczonej. Zachodzi jednak podejrzenie, że pieniądze tych Hubski przy sobie nie miał i kradzież symulował w celu usprawiedliwienia się z wydatków gotówki otrzymanej na posag i z zemsty na kolegach.

KRONIKA

Czwartek
12
Listopad

Dziś: 5 Braci Pol., Witolda

Jutro: Stanisława Kostki W.

Wschód słońca — godz. 6 m. 44

Zachód słońca — godz. 3 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 11.XI. 1936 r.

Ciepłota 760

Temp. średnia + 5

Temp. najw. + 6

Temp. najn. + 4

Opad: 0,1

Wiatr: połudn.

Tend. bar.: bez zmian

Uwagi: rano mgła, w południe przelotny deszcz, wieczorem pogodnie.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela (Niemiecka 25); 5) Wysockiego (Wielka 3).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— DO HOTELU „GEORGES-A“. — Arciszewski Mikołaj z Gdyni. Ostrowski Konrad — architekt z Warszawy; Mendingerowa Zofia — z Warszawy; Geszner Maria — z Warszawy; Łuczyński Witold artysta z Warszawy; Lohman Rafał — z Warszawy; Siedlanowski Władysław z Warszawy; inż. Kafarski Aleksander z Warszawy; Naj-Lubelski Stanisław kupiec z Włocławka; Czetwertyńska Róża z Żołudka; Pluciński Józef z Gdyni; Kobylński Lucjan z Warszawy; Strakacz Władysław z Warszawy; adw. Parębski Ignacy ze Słonima; inż. Unger Jan z Rybnika; adw. Silberštejn Mikołaj z Warszawy; Dojcicki Lucjan z Warszawy; Radziwiński Stanisław z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— SZKARLATYNA. Ostatnio notuje się lekki wzrost wśród młodzieży szkolnej zapału niechęci na szkarlatynę, szczególnie nasilone choroby przejawia się w szkołach dla dziewcząt. Tymczasem się to prawdopodobnie tym że wśród dziewcząt w szkole częściej przejawia się zwyczaj całowania się przy powitaniu i pożegnaniu. Tą drogą choroba łatwo się rozpowszechnia.

— FRYZJERNE WINNY PODCIĄGAĆ SIĘ. Władze sanitarne przeprowadzają obecnie lustrację fryzjermi. Szczególną uwagę zwrócono na fryzjermie na przedmieściach, gdzie klientela pod względem czystości jest mniej wymagająca. Sami jednak fryzjerzy chcą uniknąć kar, winni zwracać większą uwagę na higienę.

SPRAWY SZKOLNE

— EGZAMINA UZUPEŁNIAJĄCE DLA WYCHOWAWCZYN W PRZEDSZKOLU. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości, że egzamin w myśl par. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz. URP Nr. 85 poz. 645) dla czynnych przed dniem 30 października 1933 r. a nie posiadających kwalifikacji zawodowych wychowawczyń przedszkoli odbędzie się w grudniu 1936 roku oraz w ciągu 1937 roku ale tylko dla tych kandydatek, które zgłoszą się do tego egzaminu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1936 roku.

Osoby zainteresowane winny niezależnie od stadium przygotowania się do tego egzaminu wnieść podanie przez Inspektorat Szkolny, na którego terenie pracowały ewent. obecnie pracują, do Kuratorium Okr. Szkolnego Wileńskiego we wskazanym powyżej terminie.

— Shelley's Institute, Mickiewicza 4 m. 12, II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelaria codziennie od 11—13 i od 6—8 wiecz.

Wpis 5 zł, 50 gr. Czesne 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł, 50 gr. bez wpisu. Stypendium do Londynu otrzymują studenci składający egzamina celujaco.

WOJSKOWA.

— DEKRET O WPROWADZENIU POWSZECHNEGO ZASTĘPCZEGO OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ. W „Dzienniku Ustaw“ (Nr. 86) ogłoszono dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu zastępczego powszechnego obowiązku wojskowego, polegającego na bezpłatnym wykonywaniu pracy na rzecz obrony Państwa.

— PODATEK WOJSKOWY. Z dniem 1 listopada minął termin płatności zasadniczego podatku wojskowego za rok 1936. Płatnicy, którzy do tychczas jeszcze nie zapłacili podatku, winni we własnym interesie niezwłocznie uregulować należność dla uniknięcia kosztów, związanych z przymusowym ściąganiem należności.

GOSPODARCZA

— Ulgi podatku dochodowego przy budowie domów nie ulegną zmianie. Jak się dowiadujemy, ulgi, dotyczące podatku dochodowego pobieranego od osób budujących domy, przynależne przez ustawę, nie ulegną narazie żadnej zmianie.

Przy opracowaniu bowiem nowelizacji przepisów nasunęły się poważne komplikacje, które całą sprawę na pewien czas odroczyły.

— ZALEGŁOŚCI PRACODAWCÓW W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH. Na październik b. zaległości składkowe pracodawców w ubezpieczalniach Społecznych na terenie całego państwa wyniosły olbrzymią sumę 165.956.115 zł.

Jeżeli chodzi o ubezpieczalnię wileńską, to ścisłych danych nie mamy, w każdym razie za ległości te przekraczają pół miliona złotych.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Środa literacka poświęcona laureatowi tegorocznej nagrody im. Filomatów prof. Marianowi Zdziechowskiemu, odbędzie się w dniu 18 bm.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR. podaje do wiadomości członków Związku, że: 1) we czwartek, dn. 12 bm. punkt o 19-ej w lokalu związku wym odbędzie się odczyt mjr. rez. adwokata Bolesława Szyszkowskiego na temat „Przewodca a masa w życiu narodów i państw“, 2) w piątek, dn. 13 bm. o godz. 18-ej — wykład mjr. dypl. Tobinka n. t. „Znaczenie kolei w czasie wojny“.

— Ze Związku Pań Domu. W dn. 13 bm. (piątek) o g. 17-ej w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się zebranie miesięczne z odczytem p. inż. M. Łupkowskiej na temat: „Tkaniny wełniane, bawełniane i jedwabne“.

KOMUNIKATY.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zarząd Koła Wileńskiego ZPKI. podaje do wiadomości członków następujące:

1) Niedziela dn. 15 bm. o godz. 9 rano: — wspólna msza św. razem z Sodalicją Marjańską Panów w kaplicy Domu Sodalicyjnego (Zamkowa 8, II p.).

2) Niedziela, dn. 15 o godz. 12: — posiedzenie sekcji życia wewnętrznego w lokalu własnym (Zamkowa 8, II p.).

3) Poniedziałek, dn. 16 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym prof. dr. B. Jasińskiego wygłosi referat dyskusyjny pt. „Nauka a filozofia“.

Wstęp na zebranie ogólne dla członków i wprowadzonych gości. — Uprasa się o punktualność.

— Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Wilnie przypomina niniejszym, iż w piątek dn. 13 listopada br. odbędzie się w godzinach 16,00—19,30 w kaplicy Serca Eucharystycznego przy ul. Mickiewicza 19—2 Adoracja Najśw. Sakramentu w intencji zwycięstwa katolicyzmu nad komunizmem i bezbożnictwem.

Wszystkie członkinie KSK Oddziałów Wileńskich proszone są o jak najliczniejsze przybycie i wzięcie udziału w Adoracji.

ROŻNE.

— NA FON. W dniu 10 bm. słuchacz i słuchaczki kursów maturalnych im. Edukacji Narodowej złożyli na ręce p. starosty grodzkiego wileńskiego kwotę zł. 15 gr. 75 na mecz FON.

— Biblioteka Wiedzy Religijnej (ul. Zamkowa 8, I p.) jest od dn. 10 bm. otwarta 3 razy w tygodniu a nie 2, jak dotychczas, a mianowicie: w środy i piątki od godz. 16—19, w soboty od godz. 16—21.

Biblioteka liczy obecnie około 2000 tomów; przy bibliotece jest czynna czytelnia pism katolickich, zaopatrzona w kilkadziesiąt czasopism polskich i zagranicznych. Korzystanie z biblioteki i czytelnia jest bezpłatne i dostępne dla wszystkich.

— Nowy zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej. We wtorek odbyły się wybory do Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Wilnie.

Do Zarządu zostali wybrani 2 sjonisi (dr. J. Wygodzki i dr. Milkanowicki, który jednakowoż zrzeka się tego mandatu), 1 rewizjonista (Eliaszberg) 1 agudowiec (L. Kahan) 1 mizra chista (religijny syjonista: Brojdo), 3 bundowców (Zeleznikow, Fajnzylber i adw. Tejtel) i kupiec (E. Prużan), drobny kupiec (Widuczanski), 1 rzemieślnik (A. Kruk), 1 demokrat (Bastomski). Sjonistyczno-agudowski blok otrzymał więc zaledwie 5 mandatów i gdyby udało mu się nawet przyciągnąć jednego z centrum na swą stronę to wówczas byłoby to bardzo słaba większość, zdana na losy przypadku.

Na miejsce wybranych do Zarządu wchodzi do Rady pp. Szpun, Szeskin, Szejniuk, Lewin, Waserman, Lewinson i Delatycki. (m.)

— SZATNIE W URZĘDACH BEZPŁATNE. Wydane zostało zarządzenie, aby we wszystkich szatniach w urzędach były wywieszone na widocznym miejscu informacje, że szatnia jest bezpłatna.



RADIO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 12 listopada 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimnastyka; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje; 7,55 — Muzyka na dzień dobry; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — Przerwa; 11,50 — Poranek szkolny; 11,57 — Czas i hejnał; 12,05 — Utwory Roberta Schumanna; 12,40 — Odczyt literacki; 12,50 — Dziennik poł.; 13,00 — Muzyka; 14,00 — Przerwa; 15,00 — Wiad. gospodarcze; 15,15 — Koncert rekl.; 15,25 — Życie kult.; 15,50 — Odc. pow. „Spod ciemnej gwiazdy“ — A. Dygasieńskiego. 15,40 — Muzyka z płyt; 15,45 — Chwilka krótko falowców; 15,50 — Hiszpańskie zarzutele; 16,20 — „Chwilka pytań“ — pog. dla dzieci; 16,35 — Arty i pieśń w wyk. Z. Fabry i W. Bregy; 17,00 — „Zatrucie produktami spożywczymi“ — odczyt; 17,15 — F. Wolf Ferrari — Symfonia na 11 instrumentów; 17,50 — „O Polskim słowniku biograficznym“ — wywiad; 18,00 — Pogadanka aktualna; 18,10 — Wiad. sportowe; 18,20 — „Budowa gospodarcza Polski“ — odczyt wygł. Józef Świeciński; 18,35 — Z najpiękniejszych pieśni; 18,50 — Pogadanka aktualna; 19,00 — Teatr Wyobraźni: słuchowisko T. Fleischmana (Belgia) „11 listopada“; 19,30 — Koncert rozrywkowy; 20,50 — „W najdłuższej dolinie ta trzańskiej“ — pogad.; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Pogadanka aktualna; 21,00 — „Zygmunt Stojewski“ z cyklu „Sylwetki polskich kompozytorów“; 22,05 — Muzyka taneczna; 22,55 — Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj wieczorem o godz. 8.15 arcydzieło Fryderyka Schillera „Intryga i miłość“ w nowym przekładzie Juliana Tuwima.

— Jutro w piątek o godz. 8.15 w. na przedstawieniu, po cenach propagandowych sztuka W. Wernera „Ludzie na krzyż“.

— Niedzielne popołudniowe przedstawienie, po cenach propagandowych wypełni również znakomita sztuka „Ludzie na krzyż“.

— Nowa premiera teatru, komedia p. t. „Tempo 120“. W przygotowaniu pod reżyserkim kierunkiem Wł. Czengery — prapremiera znakomitej komedii pt. „Tempo 120“ węgierskiej spółki autorskiej Szanto i Szecsen'a — niegranej dotąd na scenach polskich.

TEATR OBJAZDOWY Z WILNA

gra dziś 12 bm. w Mołodeczynie znakomitą współczesną komedię p. t. „Kobieta i jej tyran“

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Straszny Dwór“, opera S. Moniuszki. — Dziś ukaże się po raz drugi opera S. Moniuszki „Straszny Dwór“ w nowej szacie dekoracyjnej i kostiumowej, przy współudziale znakomitego tenora opery warszawskiej Witolda Łuczyńskiego (partja Stefana), oraz absolwentki konserwatorium wileńskiego, znanej i cenionej w kręgach muzycznych stolicy, śpiewaczki Jadwigi Zwidrynownej w partii Hanusi. Przedstawienie uświetnia oryginalnie pomyślane tańce w układzie J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny. Zniżki ważne.

— Najbliższa premiera w „Lutni“. W sobotę najbliższą odbędzie się premiera wartościowej operki Lehara „Frasquita“.

— Koncert S. Czerkaskiego. Słynny pianista amerykański S. Czerkaski, wybitny uczeń Józefa Hofmana, wystąpi raz jeden tylko w piątek 13 bm. w sali b. Konserwatorium. Jest to interesujący recital fortepianowy z cyklu koncertów organizowanych staraniem teatru muzycznego „Lutnia“. Bilety do nabycia w kasie teatru „Lutnia“.

TEATR „NOWOŚCI“.

Dziś 12 listopada 2 przedstawienie po cenach propagandowych pięknej, o charakterze narodowo-patriotycznym rewji pt. „Marsz listopadowy“.

Początek seansów o godz. 6.30 i 9.15.

Oflary

Zamiast kwiatów na grób s. p. dr. Feliksa Dźwilla na fundusz rodzin i sierot po lekarzach przy Izbie Lek. W.-N. pp. Jakowicy 30 złotych

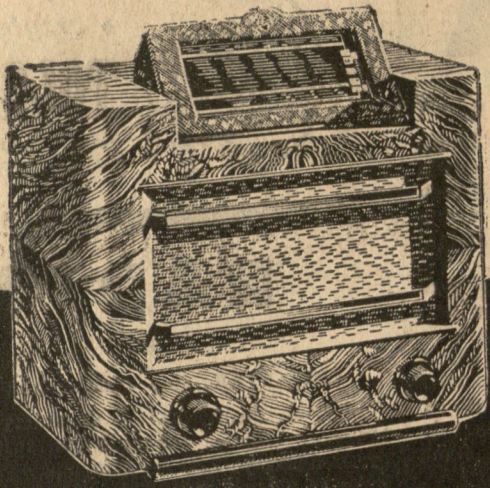
Tragiczny wybuch magnezji

W Poznaniu wydarzył się tragiczny wypadek podczas dokonywania zdjęć fotograficznych przy świetle magnezji na wieczorku, ku uciesze pamięci Karola Marcinkowskiego.

W czasie przygotowywania magnezji do zdjęć na balkonie, sąsiadującym z salą taneczną, nastąpił wybuch całej puszki z magnezją. Przy wybuchu odniósł ciężkie poparzenia twa

ry fotograf uliczny Sowisz. Pomocnik jego, Kaźmierczak, uległ silnemu poranieniu lewej ręki i grozi mu jej amputacja.

Wybuch nastąpił prawdopodobnie wskutek zapalenia się magnezji od spadającej iskry za palacza od magnezji, używanego przez fotografów.



Selektywność...

doprowadzona do fizycznie dopuszczalnych granic, dzięki zastosowaniu 7 wysokosprawnych obwodów i ostrym tolerancjom dla wszystkich zastosowanych w tym odbiorniku części.

Po raz pierwszy zastosowany został w radio-technice tak imponujący zespół urządzeń technicznych: 7 wysokosprawnych obwodów, pochylona skala, automatyczny antifading, ciągła regulacja barwy tonu i siły głosu, pentoda głośnikowa AL 4.

PHILIPS

Stereofoniczny
SUPER 456^A



SŁUCHAJCIE ODBIORNIKÓW STEREOFONICZNYCH, ONE JEDNAK BRZMIĄ LEPIEJ!

POD DWIEMA FLAGAMI

Największy film wszystkich czasów.

Wspaniała obsada.

WKRÓTCE.

Wzdłuż i wszerz Polski

Ciunkiewiczowa — Parylewiczowa.

Głośna niedawno w Krakowie aferzystka Maria Ciunkiewiczowa wysłała podobno złośliwy list do przebywającej w więzieniu krakowskim sony b. prezesa S. A. Parylewiczowej. Czy list ten po przejściu cenzury więziennej został Parylewiczowej doręczony — niewiadomo. W związku z samą sprawą Parylewiczowej prze prowadzono w ostatnich dniach kilka rewizyj w niektórych kupców krakowskich.

Pojedynek na... noże.

W Zabkach pod Warszawą między mieszkańcami sąsiedniej osady Zielanka, Franciszkiem Pillarskim i Stefanem Kaeperskim odbył się pojedynek na noże. Walka zapowiadana była aż do utraty przytomności jednego z przeciwników.

W wyniku walki Kaeperski został pokonany. Otrzymał kilka niebezpiecznych ran w piersi. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie. Pillarskiego aresztowano. Nie chce on wyjawiać przyczyny śmiertelnego pojedynku twierdząc, że to prywatna sprawa dwóch przyjaciół.

Strajk przeciw... złodziejski.

Niezwykłą formę przybrał strajk, trwający od trzech dni, w Lesienieckiej fabryce drożdży we Lwowie. Strajkujący domagają się usunięcia z fabryki pewnego robotnika, podejrzanego o kradzież. Robotnicy strajkują w ten sposób, że w piątek przerwali pracę na 15 minut, w sobotę na pół godziny, a wczoraj na całą godzinę.

Zajac na ulicach Torunia.

Niemalą sensację wywołało w ub. wtorek pojawienie się na ulicach Torunia żywego zajaca, który wyrwawszy się komuś z rąk, zaczął pędzić ulicą Szeroką w stronę Starego Ryngu. Zajac, który prawdopodobnie po raz pierwszy w swym życiu znalazł się pomiędzy tak wielką liczbą ludzi, kilkoma susami przemierzył ulicę miasta i przedostawszy się do pobliż kich zarośli odzyskał upragnioną wolność i ocalał.

Liturgia Złotoustego — w języku polskim w Lublinie.

W dn. 11 bm. w Lublinie po raz pierwszy w dziejach kościoła prawosławnego w Polsce, zostanie odprawiona Liturgia św. Jana Złotoustego w języku polskim. Nabożeństwo to będzie odprawiane również w innych miastach Rzeczypospolitej, gdzie wielu prawosławnych włada wyłącznie językiem polskim.

CASINO

Dzisiaj wielki emocjonujący

SZPIEGOWSKI FILM

z czasów wielkiej wojny światowej

SZYFR Nr. 77

W rol. gl... William Powell, Rosalind Russel i inni. Wyrafinowana intryga. Rewelacyjne tajemnice. Napięcie. Nad program: DODATKI i AKTUALIA. Początek o g. 4 ej

PAN

Wierna Rzeka

HELIOS

Dzisiaj.
Gigantyczny
superfilm
o przyszłości

ROK 2000



przewyższający
wszystko
dotąd
widziane

Nad program:

Atrakcja kolorowa i aktualja.

ŚWIATOWID

Emocja. Napięcie. Świetna wystawa. Niezrównana gra

Harry Peel'a

z zesp. niezwykłych zwierząt cyrkowych w filmie p. t.

SMIERTELNY SKOK

Cale Wilno powinno oglądać ten niezwykle film Nad program: Atrakcje

OGNISKO Jan Kiepura

w porywającym filmie p. t.

„KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY“

Nad program: dodatki dźwiękowe.

Pocz. o g. 4, w niedziele i św. o g. 2 pp.



Egzystuje od 1899 r.
Pierwszorzędny Zakład Krawiecki
W. SZUMAŃSKI

WILNO, MICKIEWICZA 1. TEL. 12-78
Przyjmuje obstatunki z własnych i powierzonych materiałów. Wykonanie w-g ostatnich żurnali mód po cenach dostępnych

FUTRA

W NAJWIĘKSZYM WYBORZE poleca najstarsza firma

S. FIN

Wilno, Niemiecka 20, tel. 338

Obsługa fachowa i solidna.

OBUWIE

szkolne, sportowe, treningowe, gimnastyczne, pantofle ranne, śniegowce, kałosze. Wytwór. W NOICKI Wilno, Wielka 30

DOKTOR

ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpita. Sawicza Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-80 Przyjmuje od 5—7 w.

ANUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sąd)

ANUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

SKLEP i PRACOWNIA

OBUWIA Wł. Zubowicz

Wileńska 23 przyjmuje obstatunki. Wykonanie solidne

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Za treść ogłoszeń w tych cen. dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

